Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Sobota, 3 października. Rok VIII. Nr. 231.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Czy to potrzebne?

Od chwili przyjazdu sowieckiego komisarza ludowego p. Cziczerina do Warszawy opinja Rumunji dziwnie jakoś nastawia się przeciw Polsce. Smutny ten fakt jest prawdopodobnie objawem przejściowym i polega na niezrozumieniu tych politycznych i gospodarczych pociągnięć jakie onegdaj dokonały się w Warszawie.

Stanowisko Rumunji wobec rządu republik sowieckich musi być djametralnie różne od stanowisku Polski. Polska zawarła przed laty czterema pokój z rządem Republik Sowieckich mocą którego Rosja uznała w całej pełni nasze granice wschodnie i dziś poważnie ich kwestjonować nie może. Cierniem który ustawicznie ropi między Rumunją a S. S. S. R. i nie pozwala obu tym państwom do zgodnego współżycia jes sprawa Besarabji do której rząd sowiecki ustawicznie rości sobie prawo wywołując tem konieczność obrony politycznej ze strony Rumunji.

Prasa rumuńska omawiając pobyt Cziczerina w Warszawie komentuje go w gruntu fałszywie, uważa bowiem że „sojusz" zawarty w Warszawie musi być równocześnie oziębieniem się stosunków polsko-rumuńskich, bo Polska zawierając sojusz z Rosją sowiecką siłą faktu uznaje politykę swego wschodniego sąsiada wobec Besarabji. Tymczasem w Warszawie żaden sojusz między Polską a Rosją sowiecką nie został zawarty. — podróż p. Cziczerina do Warszawy miała na celu wyrównanie tych tarć i nieporozumień jakie dotychczas wynikały z niektórych sprzecznie tłumaczonych postanowień traktatu ryskiego, następnie w Warszawie omawiano sprawę przyszłego traktatu handlowego polsko-rosyjskiego i spory kolejowe O jakimkolwiek sojuszu między p. Cziczerinem a p. Skrzyńskim mowy nie było, bo skoro stosunki nasze z Rosją sowiecką uregulowane zostały w traktacie ryskim to dziś byłoby zupełnie nie potrzebne zawieranie jakiegoś specjalnego sojuszu.

Analizując fakt przyjazdu komisarza ludowego p. Cziczerina do Warszawy powinna prasa rumuńska jasno zdawać sobie sprawę z tego, że przyjazd ten nie wzniósł nic istotnego i realnego w stosunki polsko-rosyjskie i że o zmianie kursu polityki polskiej wobec Rumunji mowy nie ma. Polska związana jest z Rumunją przymierzem, którego uczciwie i rzetelnie dochowa. Urabianie więc dziś przez prasę rumuńską antypolskich nastrojów zupełnie jest niepotrzebne i szkodliwie odbić się może na przyjaznym współżyciu obu państw.

Sfery polityczne w Rumunji powinne dalej zrozumieć, że polityka polska w chwili obecnej i w przyszłości będzie zawsze szukać oparcia dla swej obrony wobec sąsiada zachodniego i oparcie to znaleźć powinna w Rosji bez względu na to jakie procesy wewnętrzne polityczne przechodzić będzie Rosja i jakie rządy będą sterowały rosyjską nawą państwową. Psychoza i polityka republikańskich Niemiec długie jeszcze lata będzie dla nas niebezpieczna, — i dla swej obrony Polska musi przygotowywać sojusze, na „splendid isolation" nie pozwala nam nasze położenie geograficzne, — nie jesteśmy Anglją. Porozumienia z Rosją zawsze Polska szukać będzie czy to z Rosją sowiecką, czy demokratyczną czy też samą, — ale ta nasza konieczność państwowa nie jest powodem do takich fałszywych wniosków, że szukając porozumienia z Rosją, Polska będzie deptać i gwałcić węzły przyjaźni z innymi sąsiadami.

A szerzenie antypolskich nastrojów już w chwili otrzymania wiadomości o zamierzonym przyjeździe p. Cziczerina do Warszawy odniosło już pewien skutek. Dowiadujemy się, że rząd rumuński nie mając w tem żadnego głębszego interesu gospodarczego podniósł cło na polski węgiel na co rząd polski odpowiedział zakazem przywozu do Polski owoców z Bessarabii.

Pierwsze drobne chmurki zaczynają więc rysować się na horyzoncie, — czy to potrzebne?

Przemówienie premjera Grabskiego

na posiedzeniu Rady Gospodarczej.

Tel. wł. Warszawa 2 bm. Uwaga powszechna skupia się na zebraniu Tymczasowej Rady Gospodarczej. Wczoraj właśnie odbyło się jej pierwsze posiedzenie. Niewiadomo jakie koła, widocznie chcąc w dużej mierze zwiększyć nieporozumienia i zamęt panujący i w tym chaosie wyzyskać sytuację dla swoich własnych celów i ambicyj, upatrują w radzie gospodarczej jakąś instytucję, którą jakoby rząd względnie premjer Grabski chce przeciwstawić Sejmowi. Takie stanowisko jest zupełnie absurdalne i godne potępienia.

Wczorajsze posiedzenie rady gospodarczej ograniczyło się jedynie do przemówienia prezesa rady ministrów, p. Władysława Grabskiego. Po tem przemówieniu na wniosek posła Wierzbickiego obrady odroczono do dnia dzisiejszego, kiedy nastąpi dyskusja nad przemówieniem.

Przemówienie premjera Grabskiego w zasadniczych swoich linjach pokrywa się całkiem z programem, jaki wyłuszczył premjer na pamiętnem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu.

Mówił zatem premjer o trzech ustawach, o których donosiliśmy wczoraj na tem miejscu, zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej i finansowej, do poparcia produkcji i ułożenia odpowiedniej polityki celnej.

O jakichkolwiek zmianach w zakresie polityki socjalnej, premjer zupełnie nie wspominał. Podkreślił natomiast, że rzeczą najważniejszą jest uregulowanie taniego kredytu i że w tym kierunku przedewszystkiem należy wytężać wszystkie siły. Dalej premjer wyraził przekonanie, że już we wrześniu nasz bilans handlowy będzie aktywny.

Rząd na jakiekolwiek warunki polityczne za cenę uzyskania pożyczki zagranicznej nigdy się nie zgodzi. Natomiast zgodziłby się na oddanie monopoli państwowych w zarząd.

Najważniejszą częścią przemówienia była zapowiedź co do podatku majątkowego, gdzie premjer proponował obniżenie obecnego podatku majątkowego, a natomiast wprowadzenie stałego corocznego podatku majątkowego.

Opinje co do przemówienia premjera są bardzo rozbieżne.

Cziczerin przyparł Stresemanna do muru.

Tel. wł. Berlin, 1. 10. Z dobrze poinformowanych kół politycznych podają treść rozmów, jakie dotychczas odbyły się pomiędzy sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem a ministrem spraw zagranicznych rzeszy niemieckiej, drem Stresemannem, jak następuje:

Cziczerin zwrócił uwagę Stresemanna na to, że obecne rokowania Niemiec z państwami sprzymierzonemi w sprawie przystąpienia rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów i zawarcia paktu bezpieczeństwa w zupełności nie odpowiadają duchowi zawartego w swoim czasie w Rapallo rosyjsko-niemieckiego traktatu. Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów i zagwarantowanie bezpieczeństwa granic zachodnich oznaczałoby, że Niemcy podporządkowały się polityce angielskiej, skutkiem czego traktat z Rapallo uległby powolnej likwidacji.

Stresemann w odpowiedzi zaznaczył, że chociaż Niemcy przystępują do pertraktacyj z mocarstwami zachodniemi, to jednak stosunek Niemiec do Rosji nie ulega żadnym zmianom. Zdaniem Stresemanna dowodzi tego chociażby polityka stosowana przez rząd niemiecki w czasie rokowań handlowych z sowietami. Rząd niemiecki w trakcie tych rokowań dał niejeden dowód, że idzie jak najdalej na rękę sowietom i stara się doprowadzić do zupełnego porozumienia.

Cziczerin w dalszym ciągu rozmów podkreślił, że aczkolwiek rokowania handlowe rosyjsko niemieckie istotnie posunęły się naprzód, to jednak w tej chwili okoliczność ta nie posiada dla Rosji najmniejszego znaczenia. Sytuacja Rosji bowiem ostatnio wyklarowała się o tyle, że Rosja mogłaby otrzymać pomoc skądinąd, a w ostatecznym razie potrzeby własnych rynków mogłaby zaspokoić produkcją własnego przemysłu.

Specjalnie zaznaczyć trzeba, że wiadomość o treści rozmów pomiędzy Cziczerinem a Stresemannem pochodzi ze źródeł, które do tej pory były jak najdalej poinformowane o poczynaniach politycznych rządu niemieckiego.

BERLIŃSKA POWŚCIĄGLIWOŚĆ CZICZERINA

Tel. wł. Berlin, 1. 10. Poza dalszemi konferencjami z Stresemannem odbył dzisiaj Cziczerin także dłuższą konferencję z kaclerzem rzeszy drem Lutherem. Konferencja prasowa została zapowiedziana na piątek.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że Cziczerin naogół w Berlinie okazuje daleko większą powściągliwość, aniżeli w Warszawie. Przypuszcza się wobec tego, że Cziczerin chce w ten sposób decydująco wpłynąć na Niemcy, aby zatrzymały dotychczasowy kurs przyjaznej polityki w stosunku do Rosji, albo też niedwuznacznie wyjawiły nową swoją orjentację.

ZACHÓD CZUWA NAD KAŻDEM KROKIEM CZICZERINA.

Tel. wł. Paryż, 1. 10. Prasa paryska w dalszym ciągu obszernie omawia podróż Cziczerina. Dowodem ogromnego zainteresowania sowieckim dyplomatą jest fakt, że prasa francuska wszelkie jego oświadczenia i każdą jego wizytę notuje skrzętnie i omawia bardzo szczegółowo.

O pertraktacjach, przeprowadzonych przez Cziczerina w Warszawie, w francuskich kołach politycznych naogół mało wiadomo, wobec braku autorytatywnego materjału z Warszawy. W każdym razie i prasa francuska przychyla się do opinji prasy angielskiej, że podróż Cziczerina niewątpliwie oznacza zapoczątkowanie nowej ery na Wschodzie Europy. Ściślejsze bowiem porozumienie i współpraca polsko-rosyjska mogą mieć decydujący wpływ na ukształtowanie się stosunków wschodnio-europejskich, co oczywiście nie pozostałoby bez wpływu również na całokształt życia kontynentu europejskiego.

I w Anglji zainteresowanie podróżą Cziczerina jest w dalszym ciągu bardzo silne. Z tonu komentarzy prasy angielskiej wynika, że angielskie koła polityczne podróżą Cziczerina są bardzo zaniepokojone.

—o—

PRZED WZNOWIENIEM ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Tel. wł. Warszawa, 2. 10. Wczoraj wieczorem wyjechali do Berlina członkowie delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich w sprawie zawarcia prowizorycznej umowy handlowej, pp. Sokołowski i Marchlewski.

Przewodniczący delegacji polskiej, dr. Prądzyński, wyjeżdża dzisiaj do Poznania, skąd jutro uda się do Berlina.

Wznowienie rokowań ma nastąpić z początkiem przyszłego tygodnia.

GŁOS ROZPACZY. Na suchoty chory b. ochotnik Wojsk Polskich z powodu choroby zredukowany urzędnik państwowy, młody, bez środków do życia i na kurację, pragnie leczyć się, żyć, prosi Miłosiernych Czytelników o jakiekolwiek datki do Administracji „Gońca Krak." pod „Zrozpaczony". (3816)

List, króry redaktor Hecker schował głęboko do biurka.

W socjalistycznym „Naprzodzie“ z niedzieli 27-go września ukazał się artykuł p. t. „Endecy prowadzą do ruiny szkolnictwo okręgu krakowskiego“, zamieszczający szereg inwektyw i oszczerstw pod adresem posła Stanisława Rymara. Na napaść tę odpowiedział poseł Rymar bardzo spokojnym listem skierowanym do redaktora nacz. „Naprzodu“, p. Emila Heckera. Poseł Rymar pisze:

Szanowny Panie Redaktorze!

W życiu mojem publicznem przywykłem już do walki — nie dziwią mnie więc ani gorszą artykuły, umieszczane w różnych pismach, a ostro moją działalność potępiające.

Nie zdziwił mnie tedy i artykuł w dzisiejszym „Naprzodzie“ („Endecy prowadzą do ruiny szkolnictwo okręgu krakowskiego“). Jeśli — wbrew zwyczajowi mojemu — wyjątkowo nań reaguję, czynię to dlatego, bo chcę zwrócić uwagę pana redaktora na to, iż w walce z przeciwnikiem dobrze jest zbierać o nim informacje z możliwie dobrych i poinformowanych źródeł, jeśli nie z zamiłowania do prawdy, to choćby dlatego, aby nie kompromitować własnego pisma. Ostatni zaś artykuł jest klasycznym przykładem, jak artykułu pisać nie należy, w części, mnie poświęconej, a o tej tylko wolno mi pisać; nie zawiera wprost ani słowa prawdy.

1. Cenię bardzo charakter i zdolności p. kuratora wołyńskiego, Sikory wbrew sądom autora artykułu „Naprzodu“ — i działalność jego na Wołyniu uważam za bardzo dla państwa pożyteczną.

Ale o zamiarach przeniesienia jego na stanowisko kuratora we Lwowie, względnie w Krakowie, dowiedziałem się dopiero z „Naprzodu“.

2. Pana prof. S. z Wągrowca, którego miałem sforsować na dyrektora V-go gimnazjum w Krakowie, wogóle nie znam. Nikt w sprawie tej nominacji do mnie się nie zwracał, nigdy u nikogo tej nominacji nie popierałem — egzamin moralności p. S. jest mi tedy zupełnie obojętny.

3. Gdy przed 4 laty — wracając do prac politycznych — składałem godność dyr. biur cetralnych TSL. i godność sekretarza Zarządu Głównego T. S. L., Zarząd główny T. S. L. jednomyślną uchwałą postanowił wysłać do mnie delegację z prośbą, abym rezygnację cofnął. W czasie pełnienia powyższych stanowisk w T. S. L., nie miałem z p. Ostrowskim żadnego zatargu politycznego. Do Zarządu głównego T. S. L. byłem dotąd — od 18 lat — wybierany jednomyślnie.

4. Żona moja nie korzystała z kilkoletniego płatnego urlopu, bezpośrednio po wyjściu zamąż zrezygnowała z posady nauczycielskiej i nie uczyła przez 6 lat. W czasie wojny do szkoły wróciła i uczyła bez urlopów, a gdy przed 3 laty ciężko zachorowała i wyjechała do Zakopanego, wniosła podanie o zwolnienie ponowne i otrzymała je — zgodnie z swoją prośbą — bez odprawy i bez emerytury.

5. Szereg profesorów szkół średnich został przeniesionym z Krakowa na prowincję na wniosek Kuratorjum. Dotknięci są (bodaj wszyscy) członkami Związku Ludowo-Narodowego — zwalanie tedy winy za ich przeniesienie na mnie i moich przyjaciół udać się może tylko między naiwnymi.

6. Ani jednej z nowych sił, mianowanych w Krakowie, nie znam.

Tak wygląda prawda.

Jeżeli pan redaktor chce naprawdę przyglądnąć się partyjnictwu w szkolnictwie, to znajdź pan może obfity materjał, jeśli pan sięgnie do historji nominacji p. Owińskiego na kuratora w Krakowie, p. prof. Janika na inspektora szkolnego w Krakowie (i na urlop płatny dla jego żony), p. Lubojemskiego na kierownika szkoły w Limanowej, p. prof. Ciołkosza w Tarnowie itd. itd. Sprawy te są tak głośne, iż pewno odbiły się one i o uszy pana redaktora.

Tenor artykułu „Naprzodu“ — wykazywanie wpływu mojego na pana ministra W. R. i O. P., Stanisława Grabskiego — jednego z największych ludzi w Polsce — nie ubliża mi, a przeciwnie, prostując konkretne fakty, zawarte w artykule „Naprzodu“ bronię się przed tym ogólnym a raczej zaszczytnym zarzutem. Każdy dąży do tego, aby się z jego głosem liczono i aby go szanowano, więc i ja radbym mieć jaknajwiększy głos w sprawach tak wielkich, jak oświata. Ale panowie mojego wpływu doszukujecie się nie na właściwym terenie, lub, co gorsze, illustrujecie go na wyssanych z palca pogłoskach.

Do zamieszczenia tych wyjaśnień w „Naprzodzie“ nie przywiązuję większej wagi, list mój spełni swój cel, jeżeli na przyszłość w podobnych artykułach pan redaktor — zanim je zamieści — choć trochę sprawdzi, czy one podobnie, jak artykuł dzisiejszy, od a do z nie są kłamliwe.

Łączę wyrazy poważania

Stanisław Rymar.

* * *

Ciekawi jesteśmy dlaczego pan redaktor Hecker schował ten list do biurka — czy w zamiarze ukrycia oszczerstw „Naprzodu“ przed sądem społeczeństwa?

Gorączka przedkonferencyjna.

Tel. wł. **Locarno**, 1. 10. Gorączkowe przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych i Niemiec w sprawie paktu bezpieczeństwa są w pełnym toku. Obrady konferencji będą prowadzone w wielkiej sali sądu przysięgłych pałacu rządowego, utrzymanego w stylu włoskiego renesansu. U wejścia do pałacu ustawia się kwiaty i rośliny. Konieczne urządzenia techniczne oddane zostaną do dyspozycji przedstawicieli prasy w gmachu towarzyst. elektryczności. Według zapewnień miarodajnych osobistości, wszyscy dziennikarze, kórych dotąd zgłoszono 150, bez przeszkód będą mogli pełnić swą ciężką służbę. W jednej z wielkich sal ustawia się 10 kabin telefonicznych. Telefony i telegraf będą w ruchu przez całą dobę bez przerwy. Do dotychczasowych dwóch połączeń z Zurychem przybyły jeszcze dwa. Nadto urządza się dalsze bezpośrednie połączenie z Bernem i Bazyleą oraz bezpośredni telegraf do Paryża, Rzymu, Medjolanu i Berlina.

Delegacje francuska, angielska i włoska zamówiły mieszkania w hotelu „Palace“, położonym obok pałacu rządowego. Delegacja niemiecka zamieszka w hotelu „Esplanade“, odległym od sali obrad o 2 klm. Delegacja francuska przybywa już w sobotę. Anglicy mają przybyć w niedzielę. Delegacja niemiecka wyjeżdża z Berlina w piątek wieczorem. W skład jej wchodzą oprócz kanclerza dra Luthera i dra Stresemanna, sekretarz stanu v. Schubert, dyrektor ministerjalny dr. Gaus, szef prasy dr. Kiep i sekretarz stanu w kancelarji rzeszy Kempner, poza tem szereg wyższych urzędników kancelarji rzeszy, biura prasy i ministerjum spraw zagranicznych oraz personel techniczny.

Rumunja i długi międzysojusznicze.

Bukareszt. (CEPS). 1 października. Gospodarcza przyszłość Rumunji związana jest w wysokim stopniu ze sprawą rozstrzygnięcia problematu długów międzysojuszniczych. Pod tym względem jednak sytuacja Rumunji nie przedstawia się korzystnie. Prawa i obowiązki Rumunji nie zostały dotąd dokładnie sformułowane, nadto zaś przystąpiła Rumunja do praktycznego rozwiązania tego zagadnienia w czasie bardzo niekorzystnym, kiedy to lei rumuński wynosił zaledwie 1/38 swej złotej wartości. Jak wiadomo, Rumunja nie uznała wyznaczonej dla niej w Spaa kwoty reparacyjnej, stanowiącej 30 procent wszystkich ciężarów, włożonych na Węgry, Turcję i Bułgarję. Później kwota ta została jeszcze bardziej obniżona na mocy układów insbruckiego i lozańskiego, oraz w następstwie planu Dawesa, w którym naogół zmniejszono pretensje państw zwycięskich. Wobec tego zrozumiałem jest, dlaczego rumuński minister finansów Bratianu przy każdej sposobności domaga się dokładnego sformułowania zobowiązań Rumunji i bezustannie podkreśla że na Rumunję spadły szczególne ciężary, pochodzące z czasów wojennych i powojennych. A więc w czasie odwrotu Rumunja pod naciskiem i w interesie sojuszników zniszczyła swój przemysł naftowy, odnowienie którego wymagało olbrzymich kosztów; w czasie ciężkiego gospodarczego przesilenia była Rumunja zobowiązana podjąć się wymiany rubli i koron w nowonabytych prowincjach, co wymagało wkładu 7 miljardów lei, podczas gdy cały obieg środków pieniężnych nie przekraczał pod koniec wojny 3½ miljarda. Wreszcie w ostatnim czasie do planu Dawesa nie włączono specjalnych pretensyj Rumunji i Niemiec (za emisję banknotów Banku Generalnego i za kontrybucję z czasów pokoju bukareszteńskiego), obliczonej na trzy miljardy złotych lei. Klucz do rozstrzygnięcia międzysojuszniczych długów znajduje się w Ameryce. Tymczasem wobec długów Rumunji, angielskiego (45 miljonów funtów) i francuskiego (miljard franków) zobowiązania rumuńskie wobec Stanów Zjednoczonych, wynoszące 50 miljonów dolarów, są stosunkowo wcale nieznaczne, tak, że w kwestji długów międzysojuszniczych Rumunja musi liczyć na względy sojuszników europejskich. Od tych ostatnich Rumunja domagać się będzie 15 do 20-letniego moratorjum, potrzebnego dla przywrócenia parytetu kursu leja. W przeciwnym razie wypłata znaczniejszych sum pieniężnych wstrząsnęłaby kursem leja, a tem samem całym programem restauracji walutowej, czyniąc tem samem iluzoryczną wszelką możliwość spłaty długów.

Antagonizmy kroacko-serbskie.

Belgrad, (CEPS). Mimo zaprzeczeń ze strony serbskich radykałów i radiczowców, w ostatnim czasie coraz więcej wychodzi na jaw, że między obydwoma znajdującemi się u steru rządów stronnictwami nie istnieją stosunki niezbędne dla normalnego trybu życia politycznego. Próby współpracy obydwu stronnictw wywołały dotychczas cały szereg nieporozumień, których uchylonie ma być przedmiotem narad przywódców obu stronnictw, Pasicza i Radicza. Przedmiotem sporów jest między innemi zaostrzona kwestja usunięcia starych i naznaczenia nowych urzędników w Chorwacji. Do naprężenia stosunków przyczynia się także nadzwyczaj żywa działalność Pribiczewicza, który objeżdża miast i wsie Chorwacji i Dalmacji, rozwijając propagandę przeciwko niedawnym serbskim sojusznikom, a wzywając do walki przeciw panowaniu serbskiemu. Ciekawem jest natomiast, że wobec tych nieporozumień, które powinny doprowadzić do rekonstrukcji gabinetu, przywódca katolickich Słoweńców dr. Koroszec, w rozmowie z dziennikarzami wyraził pogląd, że współpraca jego z serbskimi radykałami nie jest wykluczona.

ZABIEGI O SKIEROWANIE TRANSPORTU ŻYDOWSKICH EMIGRANTÓW Z POLSKI PRZEZ PORTY RUMUŃSKIE.

Bukareszt. (CEPS). 1. 10. — W celu skierowania tranzytu żydowskich emigrantów z Polski do Palestyny przez Rumunję i dalszego ich transp. na rumuńskich okrętach, dyr. Rumuńsk. Służby morskiej oddała swe przedstawicielstwo centralnej organizacji sjonistycznej w Warszawie. Przedstawic. to jest subwencjonowane przez rumuńskie ministerstwo komunikacji.

CZICZERIN W BERLINIE.

Berlin, 1. 10. (A. W.). — Wczoraj wieczorem wydał Stresemann obiad na cześć Cziczerina. Na obiedzie tym byli obecni poseł sowiecki Krestienski wraz z członkami poselstwa, — sekretarz stanu Schubert, Gauss, poseł Ballrot, ministrowie Koch i v. Rauner, były kanclerz ks. Buelov oraz nuncjusz Pacelli.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. WACŁAWA W PRADZE.

Praga. (CEPS). 1. 10. — Poraz pierwszy obchodził w tym roku naród czeski dzień św Wacława, znanego obrońcy narodu czeskiego i twórcy samodzielnego państwa czeskiego, — jako święto państwowe, 28 września obchodzony był w Pradze szeregiem uroczystości. Popołudniu olbrzymi pochód ruszył od pomnika ś. Wacława ku Hradczynowi do Katedry św. Wita, gdzie spoczywają relikwie wielkiego bohatera narodowego. Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy św. Wacława zostały wydobyte szczątki księcia, i obniesione w procesji przez arcybiskupa dra Kordacza, która zamknęła tegoroczny obchód. W ciągu dnia urządzono zbiórkę na dokończenie budowy katedry św. Wita, która zostanie poświęcona w 1929 r. z okazji tysiąclecia zamordowania św. Wacława, które obchodzone będzie jako wielkie ogólno-narodowe święto.

ZIEMIA CZESKA POD POMNIK FRANCUSKIEGO UCZONEGO.

Praga. (CEPS). 1. 10. — Na Białej Górze obok dawnego letniego zamku cesarskiego w Oborze, w okolicy, która była polem znanej z historji bitwy, w której czeskie wojska rowolucyjne zostały w r. 1620 pobite przez cesarską armję, odbyła się w niedzielę, dnia 27. września uroczystość napełnienia ziemią skrzynki, mającej zostać złożoną pod pomnik sławnego francuskiego slawisty i historyka narodu czeskosłowackiego Ernesta Denisa. Podniosłe przemówienie wygłosił profesor uniwersytetu dr. Józef Szusta który wielbił zasługi francuskiego uczonego położone wobec narodu czeskosłowackiego na polu badań naukowych, jakoteż na polu politycznem przed i podczas światowej wojny. Ze strony francuskiej przemówił poseł francuski w Czechosłowacji, p. Couget, poczem pułkownik czechosłowackich legji Kouklik włożył garść ziemi do skrzynki, którą pod eskortą konnicy sokolskiej odwieziono automobilem do praskiego zamku. Stąd skrzynka ta zostanie przeniesiona do Francji, gdzie złożona będzie pod pomnik francuskiego przyjaciela czeskosłowackiego narodu, którego odsłonięcie odbędzie się dnia 23. października w Nimes.

NOWE CZESKOSŁOWACKIE STRONNICTWO ROLNIKÓW-KONSERWATYSTÓW.

Praga. (CEPS). 1. 10. — Oddawna zapowiadane i już do kilku miesięcy własnym codziennym organem „Na prawo“ rozporządzające czeskosłowackie stronnictwo rolników-konserwatystów wystąpiło ostatecznie na arenę polityczną Czechosłowacji, jako „czechosłowackie stronnictwo rolnicze i zachowawcze“. Początek organizacji tej sięga od czasu, kiedy znany przywódca jednolitego dotąd stronnictwa rolniczego, były minister z czasów austrjackich, później prezydent senatu czeskosłowackiego, Karol Praszek, poróżnił się z przewodnictwem stronnictwa republikańskiego i zaczął zabiegać o stworzenie nowego stronnictwa, obejmującego żywioły konserwatywne. Z programowego przemówienia Praszka na pierwszym zjeździe stronnictwa, który odbył się dnia 27. września wynika, że nowe stronnictwo reflektuje na zwolenników nietylko wśród sfer rolniczych, lecz także wśród właścicieli domóm. W przemówieniu swem leader nowej partji dotknął także stosunków nowego stronnictwa do innych partji, mianowicie do katolickich ludowców i do narodowych demokratów, zaznaczając, że polityczne zasady jego stronnictwa naogół bliskie są zasadom tych stronnictw. Równocześnie jednak podkreślił Praszek, że stronnictwa te nie potrafiły przystosować ich w zdecydowany sposób do życia. Nowe stronnictwo weźmie oczywiście czynny udział w najbliższych wyborach do zgromadzenia narodowego.

Na niebezpiecznym posterunku.

W dniu. 16. b. m. odbył się przed sądem przysięgłych w Essen— jak już pokrótce donosiliśmy — proces przeciw Chaskielowi Bergerowi, sprawcy krwawego zamachu na tamtejszego konsula polskiego, p. Jerzego Lechowskiego.

Tło i szczegóły tej całej sprawy są tak ciekawe i charakterystyczne, że godzi się poświęcić im trochę więcej miejsca i uwagi, zwłaszcza, że wywołała ona ogromne poruszenie i oburzenie nietylko wśród licznej kolonji polskiej w Westfalji, lecz nawet duże zainteresowanie wśród społeczeństwa niemieckiego, a niestety zbyt nikłe echo obudziła w Polsce.

Zbrodniczy zamach w Essen rzuca jaskrawe światło na warunki, w jakich żyją i pracują urzędnicy polscy w Niemczech, stojący mocno i nieustępliwie na straży interesów Rzeczypospolitej. Jako obrońcy i opiekunowie stutysięcznej rzeszy polskich robotników, osiadłych w zagłębiu Ruhry, narażeni z jednej strony na szykany władz i wszelkich wojskowych i terorystycznych organizacji niemieckich—muszą jeszcze z konieczności stykać się z całą masą żydów, pochodzących z Polski, a zamieszkałych w Niemczech, którzy w przeważającej większości najzupełniej wrogo odnoszą się do państwa i przedstawicielstwa polskiego stwarzając mu na każdym kroku trudności i cynicznie sabotując wszelkie prawne zarządzenia naszych władz.

I oto, jako wykwit tych stosunków, w dniu 19-ym czerwca r. b. jeden z owych „lojalnych“ obywateli, rozgniewany na wice-konsula Lechowskiego za odmówienie mu paszportu — posunął się aż do zbrodni, raniąc p. Lechowskiego strzałami z rewolweru. Sprawca zamachu, 25-letni Chaskiel Berger, rodem z Biłgoraja (woj. lubelskie), podczas inwazji bolszewickiej 1920 r. uciekł przed poborem wojskowym do Niemiec, gdyż — jak zeznawał obecnie na rozprawie sądowej — **„Nie czuł się Polakiem, lecz Rosjaninem i jako taki opuścił Polskę, aby nie służyć w wojsku polskiem i nie walczyć przeciw Rosji“**

Berger wykonał zamach z całą premedytacją, nie będąc niczem sprowokowany, p. wicekonsul bowiem, jak zeznali wszyscy świadkowie, rozmawiał z nim zupełnie spokojnie i nawet lojalnie zwrócił mu uwagę na niebezpieczeństwo powrotu do kraju, gdzie, jako dezerter zostałby pociągnięty do odpowiedzialności. Podczas tej rozmowy Berger wyjął nagle rewolwer i rozpoczął strzelaninę. Wicekonsul Lechowski tylko dzięki przytomności umysłu uniknął niechybnej śmierci, będąc bowiem już ranny w brzuch, zdołał uderzyć w rękę Bergera, przez co następne dwa strzały chybiły celu.

Jak zeznał na rozprawie komisarz policji niemieckiej, zbrodniarz nietylko nie żałował swego czynu, lecz wyraził się nazajutrz po zaaresztowaniu: „Schade, dass der Hund nich tot ist“.

Wina Bergera była tak oczywista i tak nie zasługująca na żadne okoliczności łagodzące, że nawet niemieckie sądy musiały tu zastosować najwyższy wymiar kary, jaki pociąga za sobą usiłowanie zabójstwa, mianowicie skazały złoczyńcę na 3-lata ciężkiego więzienia.

Wogóle stwierdzić należy, że stanowisko tutejszych władz sądowych było naogół zupełnie poprawne. Warto też nadmienić, że publiczność, przysłuchująca się rozprawom, składała się, poza nielicznemi wybitnemi osobistościami, przeważnie z tutejszych współwyznawców oskarżonego, sam zaś Berger zachowywał się do samego końca cynicznie i prowokująco, — nie szczędząc wymyślań na konsulat i rząd polski. Ale i w tym wypadku podkreślić się godzi zachowanie przewodniczącego, który zabronił Bergerowi przemawiaćw tym tonie.

Warunki pracy przedstawicielstwa naszego w Westfalji i Nadrenji są niezwykle trudne i odpowiedzialne, należy mu się też trochę więcej, niż dotychczas zainteresowania z naszej strony. Świadomość, że polska opinja publiczna żywo reaguje na wszelką krzywdę, wyrządzoną naszym reprezentantom na terenie zagranicznym, będzie nietylko zapewnieniem jego powagi i bezpieczeństwa, lecz i jednym z bodźców do ofiarnego i godnego wytrwania na tym niebezpiecznym posterunku.

TAKŻE BIŻUTERJA . . .



— Czy już skończyłaś czyszczenie miedzi?
— O już, wyczyściłam wszystko oprócz pani bransolet i pierścieni! **Pele Mele, Paris.**

„Kurjer Warszawski“ donosi z Essen:

Kontrabanda w automobilu konsula niemieckiego w Katowicach.

Katowice, 1 10. Polska straż celna od kilku już tygodni wzięła pod baczną obserwację automobil Nr. Śl. 252 należący do przedstawiciela niemieckiego w Katowicach, który cieszył się na granicy specjalnymi przywilejami rewizyjnymi. Szofer tego automobilu Niemiec, Max Primus przejeżdżając prawie codziennie granicę wystawiał zawsze tabliczkę z napisem, że automobil jest własnością przedstawicielstwa niemieckiego i jako taki nie podlega rewizji. Długo udawała się sztuczka z tablicą, bo nasza straż celna ze względów kurtuazyjnych automobilu nie rewidowała. Ponieważ jednak na rynku katowickim zaczęły się coraz liczniej pojawiać papierosy i cygara niemieckie nie banderolowane, polska straż celna powzięła podejrzenie, że tylko automobil niemieckiego przedstawicielstwa może być hurtownym dostawcą niemieckich wyrobów tytoniowych.

Wczoraj w nocy z 31 na 1-go postanowiono wreszcie automobil zrewidować. — Straż celna obstawiła silnie drogę i gdy automobil Śl. 252 zbliżał się. posterunek straży dał znak szoferowi, by wóz zatrzymał. Szofer zamiast zatrzymać wóz zwiększył szybkość, chcąc za każdą cenę posterunek minąć. Manewr szofera na czas jednak spostrzeżono i jeden ze strażników celnych wskoczył na platformę automobilu i siłą wyrwał szoferowi wolant z ręki. Rozpoczęło się niebezpieczne szamotanie; strażnicy celni zdołali jednak wóz zatrzymać. W wozie oprócz Maxa Primusa siedział jeszcze urzędnik Witrychowski. Po zatrzymaniu wozu, szofer wpadł w istny szał, począł bić strażników i odpychać ich od automobilu. Wojowniczego szofera ubezwładniono, poczem rozpoczęto wóz rewidować. Z pod poduszek, siedzeń i z pod pokrywy motoru wydobyła straż celna całe sztuki drogocennego materjału brokatowego, jedwabiu, paczki z czapkami dziecinnymi, tytoń, papierosy, cygara, — wprost cały magazyn towarów. Szofer widząc, że kontrabanda się nie udała i że towar straż celna konfiskuje, wszczął razem ze swym towarzyszem bójkę ze strażnikami celnymi, przyczem jednego straż nika niejakiego Brabańskiego dotkliwie ranił.

Najzaciętszy opór stawiał szofer przy rewizji teki skórzanej, od której jeden klucz ma być rzekomo w Berlinie w Ministerstwie spraw zagran., drugi u przedstawiciela rządu niemieckiego w Katowicach. Niezrażeni jednak „ważnością“ teki strażnicy celni dobrali się do niej i zamiast dokumentów znaleźli w niej spory zapas pończoch jedwabnych, tytoniu itp.

Szofera aresztowano, towar, przedstawiający wartość kilkunastu tysięcy złotych skonfiskowano. Bardzo znamienny jest fakt, że w czasie rewizji znaleziono w tece duży list urzędowy zaadresowany do tutejszego „Volksbundu“. Z posyłki listu tego można się łatwo dorozumieć, że przecież jakieś nici łączą „Volksbund“ z rządem niemieckim. a tak gorliwie broni się „Volksbund“ przed tym zarzutem...

—o—

WILLY LEHNER.

Wachlarz.

Wachlarz, przepiękny wachlarz księcia Asakuso zginął! Przepyszny okaz ze złota, kości słoniowej i drogich kamieni.

A najważniejsze było to. iż posiadał on skrytkę, w której znajdowały się, być może, papiery, tajemnice państwowe, zawarte dotąd na siedem pieczęci milczenia.

Cały dwór księcia został zaalarmowany. Stary mistrz ceremonji, powiernik księcia Okmoto Hirai. gdyby jak beczka łoju — stracił nagle swój dotychczasowy spokój i conajmniej z 10 funtów.

Książę bowiem szalał i żagne perswazje, ani namowy dworaków i przyjaciół uspokoić go nie mogły.

Drogocenne wazy, posążki najcudowniejsze — wszystko to pokruszył i zniszczył gniew Jego książęcej mości!

Piękna i przebiegła faworytka księcia Higaki No Gojo — ukryła się w zaciszu swych komnat, by przeczekać gniew swego pana i władcy.

Dopiero, gdy uspokoił się nieco, gdy drżący z obawy dworacy, odetchnęli z ulgą — zjawiła się.

Wyczerpany książę chłodził się wielkim jedwabnym wachlarzem.

Uklękła przezornie, by mu być pomocną w tej czynności.

Łaskawym uśmiechem podziękował jej za to. Zdawało się jej, że odpowiednia chwila dla przeprowadzenia swego planu — nadeszła. Wachlarz powoli opadł na ziemię. Piękna kobieta czekała na zezwolenie władcy, by mówić mogła.

Skinął dłonią.

Wasza książęca, wysokość raczy swej kornej niewolnicy powiedzieć: czy nie znaleziono żadnych śladów nikczemnego sprawcy?

— Nie! zgrzytnął zębami z wściekłością książę. — Wachlarz musi się znaleźć choćbym miał nawet rozpędzić cały dwór mój.

Higaki uśmiechnęła się zlekka: książe miał stanowczo rację. Zresztą, gdyby nawet rozpędził dwór, nie byłoby w tem nic złego zwłaszcza gdyby rozpędził jej konkurentki — faworytki.

— Korna niewolnica waszej wysokości chciałby uczynić pewną propozycję.

Wasza wysokość odnajęła swój letni pałac w Sakura amerykańskiemu ambasadorowi. Byłoby chyba dobrze odwiedzić tę rezydencję, tembardziej, że słynne drzewa wiśniowe starego parku stoją teraz w swej krasie.

Sprytna kobietka podobna teraz była do czającej się do skoku, wyczekującej kotki, podobna całą swą postacią dziwnie gibką i miękką.

Twarz księcia ożywiła się nagle i uśmiech przebiegł po niej.

— Słowo twoje, Higaki San. jest zwierciadłem, w którem dostrzegamy nasze własne myśli. Twój projekt jest godzien uznania. Może znajdziemy tam to, czego tutaj napróżno szukamy. Czyż można dowierzać białym djabłom?

Mr. Lidney Jones śnił właśnie najpiękniejszą bajkę o kwitnącej wiśni.

Kwitły te drzewa w srebrnej ciszy starego przecudnego parku.

Na wzorzystym kobiercu kwiecia cudnego spoczywała jego przyjaciółka Nukata-San.

Zanim młody dyplomata mógł ochłonąć z wrażenia, jakie uczyniła na nim wiadomość, iż książe przybył. — Asekaso ukazał się w długiej alei.

W tej chwili ujrzał przybyły przepyszny wachlarz ze złota. kości słoniowej wysadzany brylantami, którym zlekka chłodz. swą twarzyczkę, odziana w różowe kimono. Nukata-San. Rzucił okiem na wachlarz i błysk tryumfu zamigotał, zamarł w zagadkowym półuśmiechu.

Przepiękny listek, której kryje piękniejszy odeń kwiat, rzekł książę do ambasadora, wskazując na wachlarz

Co najdziwniejsze jednak, to iż wachlarz podobny jest do jednego z naszych Jest to podobieństwo zadziwiające wprost.

Ambasador uśmiechnął się.

— Rzeczywiście, zadziwiający przypadek, tembardziej, iż wachlarz ten został sprzedany jako antyk. jedyny w swoim rodzaju.

— Sprzedany?... książę zdziwił się niepomiernie. Wziął z rąk klęczącej Nukata wachlarz i obejrzał go uważnie.

Palce ześlizgnęły się po gładkiej powierzchni i oparły na złotym guziczku. Nacisnął. Otwarła się skrytka, w której książę znalazł maleńką ćwiartkę papieru. Przebiegł szybko wzrokiem niewyraźne pismo.

— Bardzo, bardzo pana przepraszam. Mr. Jones za niesłuszne, niesprawiedliwe podejrzenie. A teraz, zanim wszystko wyjaśnię, jedno pytanie: Czy zna pan Higaki No Gojo? — Zdumiony Amerykanin skinął głową.

— Tak. Zapewne była to dama, którą poznałem przed kilku dniami na jednym z balów.

Był to cudowny upajający wieczór. Stałem nad brzegiem rzeki. po której wolno sunęły łodzie, poobwieszane lampionami. Dźwięczny śmiech przerwał mą zadumę.

Aksamity oczy młodej, bardzo — ładnej kobiety w szarem kimono spojrzały na mnie zalotnie z poza wachlarza.

Nasza cudowna, upajająca przejażdżka łodzią zakończyła się gwałtowną sceną, awanturką, urządzono mi przez piękną znajomą. skoro ta dowiedziała się, iż nie spotkamy się już nigdy, ponieważ ktoś inny owładnął mną.

Wasza wysokość widziała wszak Nukata-San, moją słodką żonę.

Higaki No Gojo nie widziałem od tej pamiętnej nocy wcale. Nie wiem gdzie jest i co się z nia stało.

A teraz, z kolei, czy mógłbym prosić waszą wysokość o wyjaśnienia?

Zamiast głosu księcia usłyszał ambasador głos inny, kobiecy, jasny.

Ta, o której przed chwilą mówił, zjawiła się nagle, ogłuszając go zupełnie potokiem słów, w których niewiele było dlań uznania i komplimentów. Rozkazujący ruch ręki jej pana i władcy przerwał ten napad złości.

— Zamilknij nędznico! Ta kartka ukryta w skrytce wachlarza wyraźnie stwierdza twoją winę. Na ambasadora chciałaś zrzucić podejrzenie kradzieży, której ty, nikczemna popełniłaś! Chciałaś się zemścić na tym, który cię odepchnął. Ten nikczemny postępek jedną tylko możesz okupić karą: Yoshiwara!

Z uśmiechem, z pokornym gestem przyjęła Higaki wyrok — złota klatka otwarła się przed nią.

Kotka biała, opiekunka lekkich ko biet z Nipponu będzie zapewne chronić i ją, kobietkę, tak bardzo do niej podobną: pobiegła i władczenie zalotna. Książę Asakusa żegnał się z ambasadorem.

Mijając klęczącą Nukata-San zatrzymał się. Wręczył jej przepyszny wachlarz:

—Najpiękniejszemu kwiatu ten liść który dlań został stworzony. Niechaj się z nim nie rozstaje. Może kiedyś odda go nam z powrotem — gdy prosić nas będzie o coś! — Słodko uśmiechając się, skłoniła nisko główkę przed księciem.

Miły wietrzyk trzepotał zlekka drzewami, które sypały śnieg kwiecia na sprawiedliwych i niesprawiedliwych, kochających i niewidzących, w srebrnej poświacie księżyca.

Tłum. M. K.

Co dzień niesie?

Październik
2
Piątek

Aniołów stróżów

Słońce: W. 5.37 Z. 17.10
Księżyc: W. 17.51 Z. 5.30

Kronika Krakowska.

Repertuar Teatru Słowackiego.

Piątek: „Sułkowski".
Sobota: „Codziennie o 5-tej".

Repertuar Krak. Operetki Nowości.

W piątek teatr zamknięty.
Sobota po poł.: „Sybilla".
Sobota wiecz.: „Rewanż".
Niedziela po poł.: „Biedna Dziewczyna".
Niedziela wiecz.: „Rewanż".

Repertuar Kinoteatrów Krakowskich.

„Reduta" wyświetla od wtorku dnia 29. września „O czem się nie mówi".
Uciecha: „Prawo Oceanu".
Promień: „Błazen z miłości".
„Warszawa": „Męty Nowego Yorku".
Wanda: „Nie igraj z miłością".

——o——

Uroczyste otwarcie wyższego studjum handlowego w Krakowie. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie wyższego studjum handlowego. Po nabożeństwie o godz. 9-ej rano w kościele OO. Kapucynów zebrali się zaproszeni goście, dyrekcja i profesorowie wraz z młodzieżą w sali zakładu przy ul. Kapucyńskiej, gdzie nastąpiły przemówienia. Na zakończenie uroczystości prof. dr. Lulek wygłosił wykład na temat „Obecne przesilenie gospodarcze w Polsce".

Poświęcenie nowego domu miejskiego. Dnia 3-go bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się poświęcenie i oddanie do użytku nowego domu mieszkalnego przy ul. Słonecznej.

Uroczysta Akademja ku uczczeniu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, odbyła się onegdaj dla żołnierzy Krak. Garnizonu w sali Domu Żołnierza Polskiego. Żołnierze w skupieniu i z uwagą wysłuchali znakomitego przemówienia prof. J. Haydukiewicza, który w krótkich słowach zarysował postać i znaczenie wielkiego króla dla narodu. Na dalszą część programu złożyło się: bardzo piękny śpiew p. Karoliny Szafrańcówny, która z powodzeniem odśpiewała rzereg pieśni polskich kompozytorów, deklamacja p. Władysława Woźnika, oraz p. Ludwiki Śniadeckiej art. Teatru Słowackiego, a w szczególności wiersze żołnierskie Aleksandry Jordaens zyskały ogólne uznanie. Przygrywała znakomicie orkiestra 20 pp. pod batutą p. Pisarka.

Wiec lokatorski. Celem powstrzymania na razie dalszej podwyżki czynszów aż do czasu polepszenia się ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju — odbędzie się staraniem Związku Lokatorów Plac Matejki 3 w niedzielę dnia 4 października o godz. 10-ej rano w sali Sokoła Wiec Lokatorski. Wiec zagai prezes Związku Mieczysław Burczyk. Referat na temat moratorjum dalszej podwyżki czynszów wygłosi dr. Tomasz Aszenbrenner. Następnie przemawiać będą reprezentanci Związku Ochrony Lokatorów na Małopolskę (ul. Sienna) i Zczeszenia Lokatorów Dz. VII i VIII. Na wiec ten zaprasza się Senatorów, Posłów reprezentantów wszystkich władz państwowych i samorządowych oraz właścicieli realności.

Przeniesienie okręgowego urzędu ziemskiego do nowych lokalów. W ostatnim czasie nastąpiło w Krakowie przeniesienie licznych urzędów państwowych do nowych lokalów. Obecnie przenoszone są poszczególne biura Okręg. Urz. Ziemskiego z ul. Wolskiej, Szujskiego i Szlaku do wspólnego lokalu w gmachu wojewódzkim. Urząd ziemski zajmie 16 ubikacyj na drugiem piętrze w miejsce wydziałów przemysłowego i rolniczego, które zostały przeniesione na parter do dawnych lokalów kasy skarbowej.

Z ruchu obcych w Krakowie. Jak się dowiadujemy, ruch obcych w Krakowie w ciągu ubiegłego miesiąca był naogół dość słaby. Najliczniejszy napływ wykazują tylko Czesi: 107 osób, następnie Austrjacy: 60 osób, Niemcy: 26 osób, Jugosłowianie: 22. Węgrzy: 18, Rumuni 11, Francuzi 8, Włosi: 4, Anglicy: 3, Amerykanie: 3, Szwajcarzy: 2, Turcy: 2. Ponadto zatrzymali się w Krakowie 1 Serb, 1 Holenderczyk, 1 Bułgar i 1 Grek.

Powyższa statystyka nie obejmuje licznych wycieczek delegacyj, misyj dyplomatycznych i tych osób, które nie były zobowiązane do wypełnienia formalności wizowych. Liczba ich wraz z wycieczkami obliczona jest przypuszczalnie na 300 osób. Ogólna suma obcych przebywających w Krakowie wynosiła w ubiegłym miesiącu blisko 600 osób.

Obcych stale przebywających w Krakowie jest ogółem 300, w liczbie tej 170 asylantów, to jest osób, mających pozwolenie schronienia. Asylantów mieszka w Krakowie: 142 Ukraińców, 22 Rosjan, 2 Białorusinów, 2 Niemców, jeden Litwin i jeden Czech.

Budowa nowej najdłuższej linji tramwajowej w Krakowie. Wczoraj przystąpiło kierownictwo budowy nowej linji tramwajowej w ul. Kalwaryjskiej na Podgórzu do brukowania tej części ulicy, na której ułożono już szyny. Równocześnie zaczęto układać szyny na całej linji, tj. na przestrzeni 1 klm. Linja nr. 6 będzie biegła od końca ul. Kalwaryjskiej wprost przez Rynek podgórski, ul. Lwowska, Trzeci Most, Starowiślną, Rynkiem Głównym i Wiślną na Salwator. Linja ta będzie najdłuższą z wszystkich linij tramwajowych. Długość jej wynosić będzie 6 klm. Zupełne ukończenie robót nastąpi w przeciągu dwóch miesięcy. Na linii tej kursować będzie 10 wozów, których przygotowaniem zajęta jest dyrekcja, przerabiając stare wozy.

Wycieczka rolników niemieckich z Czechosłowacji, przybędzie do Krakowa w niedzielę celem zapoznania się z hodowlą bydła czerwonego w Małopolsce. Wycieczka zwiedza kilka wzorowych gospodarstw w okolicy Krakowa. Przyjęciem wycieczki zajmuje się prof. dr. Adametz.

Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów dążac konsekwentnie mimo bardzo ciężkich warunków do stworzenia w Krakowie placówki dla sportu kolarskiego, jaką może być tylko racjonalnie zbudowany tor, urządza w niedzielę dnia 4. października br. festyn w Parku krakowskim z udziałem orkiestry 20 pp. — Nie podając szczegółów, które czytelnicy znajdą podane na rozlepionych afiszach, nie możemy nie zwrócić uwagi na jeden z nich a mianowicie, że każdy piąty bilet wstępu na festyn daje prawo bezpłatnego korzystania z jazdy na rowerze lub jazdy konnej, lub wreszcie jazdy łódką na 3 osoby. — Należałoby tylko życzyć organizatorom, aby pogoda dopisała i rozwoliła im chociażby częściowo cel urzeczywistnić.

Pożar w Dębnikach. Ubiegłej nocy wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w domu l. 8. przy ul. Kilińskiego w Dębnikach, który zniszczył schody prowadzące na strych. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Ogłoszenie. Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody. Czyszczenie nastąpi od dnia 5. października 1925 i odbywać się będzie w dniach następnych od 2-giej do 6-tej po południu, z przerwami dwudniowemi kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie to trwać będzie około 4-ch tygodni

Powiesił się na klamce. Onegdaj wieczorem powiesił się na klamce Andrzej Bator, lat 52, zam. przy ul. św. Gertrudy 20. Powodem samobójstwa ma być rozstrój nerwowy.

Okradł swego chlebodawcę. Abraham Weinfeld, zam. przy ul. Krowoderskiej 19 doniósł, że Ryszard Mendyk, lat 24 z Przecissowa, pow. oświęcimski, przyjęty świeżo do fabryki skradł z ubrania 500 złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

——o——

Operetka Nowości Rajska.

W piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby „Rewanżu". Jutro w sobotę 3. bm. rozpoczyna się „Cykl Nowości" Pierwszą będzie o prześlicznej i melodyjnej muzyce operetka O. Jascby „Rewanż". Reżyserya dokłada wszelkich starań by ta sensacyjna premiera wypadła pod każdym względem jak najlepiej. Dano jej jak najpięknieszą wystawę, wspaniałe kostjumy i nadzwyczajny balet „Balabill" taniec pierotów z udziałem pp. Popielewskiej Piotrowskiego i corps de balet. W sobotę pop. po cenach całkiem zniżonych „Sybilla", a w niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Biedna dziewczyna".

NADESŁANE.

Dr. Stanisław Łabiński powrócił!

Kraków, ul. Florjańska 31, I-e piętro telefon 33 53

Potworna zbrodnia wyrodnej babki.

ZADUSIŁA SWOJĄ WNUCZKĘ I ZAKOPAŁA ZWŁOKI W LESIE.

Kraków. 1 10. Z początkiem września br. Marja Stolarzewicz zamieszkała w Porębie Rzegoty w pow. Chrzanowskim porodziła potajemnie nieślubne dziecko płci żeńskiej, które matka jej Marja Stolarzewicz, ochrzciła w kościele, a następnie udusiła, zaciskając dziecku koło szyji szmatę.

Po wykonaniu tego potwornego czynu babka wyniosła do lasu zwłoki i tam zagrzebała je w ziemi. Matkę noworodka odstawiono do szpitala przy Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie, zaś morderczynię dziecka aresztowano i oddano Sądowi Powiatowemu w Krzeszowicach.

Ohydny czyn.

Kraków. 1 10. Krakowskie organy policyjne aresztowały i odstawiły do więzienia sądowego Józefa Tyszkę, malarza pokojowego za zbrodnię zgwałcenia dokonanego na osobie służącej J. S., liczącej lat 17. Łysek dopuścił się ohydnego czynu w ten sposób, że, korzystając z rozmyślnej nieobecności stróżki Stefanji Gadowskiej, zamieszkałej przy ul. Estery 3, w którym to domu mieszkała owa służąca, zgwałcił bezbronną dziewczynę, a następnie uciekł. Policja zdołała jednak zbrodniarza aresztować, — Gadowską zaś pociągnięto do odpowiedzialności za ułatwienie Łyskowi dokonania czynu.

Kronika Śląska.

Repertuar Teatru Katowickiego.

Piątek, 2. 10., przedstawienie niemieckie.
Sobota, 3. 10., o godz. o godz. 2.30 po poł. „Judasz" — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota, 3. 10. o godz. 7.30 wiecz. „Mazepa".
Niedziela po południu: „Knajpa" Zenona Parvie'go.
Niedziela wieczorem: „Mazepa" (drugi raz).
„Mazepa" opera Minchejmera.

——o——

Katowice. (Rewizja dokumentów osobistych). Od czasu do czasu policja nasza przeprowadza na ulicach kontrolę w celu stwierdzenia ważności dokumentów wojskowych u mężczyzn w wieku poborowym. Zaleca się więc dla uniknięcia nieprzyjemności dokumenty mieć zawsze przy sobie. Jeżeli ktoś nie posiada legitymacji wojskowej, powinien się wykazać inną legitymacją.

Katowice. (Zjazd okręgowy nauczycieli Szkół Przemysłowych). Zarząd Główny Stowarzyszenia Nauczycieli Przemysłowych Szkół Dokształcających zwołuje organizacyjny zjazd okręgowy w niedzielę 4. paźdz. br. o godz. 10 przed poł. w salce „Domu Związkowego" w Katowicach przy ul. Mickiewicza 8, na który zaprasza wszystkich kolegów pracujących przy szkołach dokształcających oraz wszystkich przemysłowców i rzemieślników interesujących się sprawą dokształcenia terminatorów.

Katowice. (Polskie Towarzystwo Tatrzańskie). Koło miejscowe w Katowicach urządza w przyszłą niedzielę dnia 4 bm. wspólną wycieczkę towarzyską do schroniska „Źródła Wisły" na Baraniej Górze. Odjazd z Katowic w sobotę dnia 3 bm. po południu o godz. 2.45 m. do stacji kolejowej Milówka, skąd pieszo na nocleg do schroniska. W niedzielę po obiedzie wycieczka do stacji kolejwej Węgierska Górka przez Barania Górę. Powrót pociągiem przychodzącym do Katowic o g. 11-ej. Wszyscy uczestnicy otrzymują zniżkę kolejową. Udział brać mogą wszyscy bez względu na przynależność do Towarzystwa Tatrzańskiego. Kierownikiem wycieczki jest p. adw. **Dzięcioł.**

Katowice. (Ze statystyki bezrobocia). W okresie od 13. do 19. ub. m. było zarejestrowane w pow. katowickim (bez miasta) 2494 bezrobotnych; z tych wsparcie pobierało 1770 w wysokości ogólnej 11 149 zł. 75 gr. tygodniowo.

Wogóle, w III. kwartale t. zn. od 5-go lipca rb. do 26. ub. m. wypłacono według doraźnej akcji wojewódzkiej 111 005 zł. 39 gr. (m)

Katowice. (Zakończenie ćwiczeń i wyplata zasiłków). Dnia 26. ub. m. powrócił z ćwiczeń wojskowych ostatni turnus. Wypłata zasiłków potrwa jeszcze około 203 tygodni; szybkość jej jest uzależniona od tego, kiedy województwo wyda fundusze przeznaczone na ten cel przez Min. Spr. Wojsk. (m)

Operetka w Król. Hucie. Staraniem Kółka Kulturalno-Oświatowego „Damroth" przy Polskich Kopalniach Skarbowych w Król. Hucie, zostanie w sobotę, dnia 3. października o godz. 7.30 wiecz. w sali Hrabia Reden, odegrana operetka p. t. „Baron Kimel". Po przedstawieniu zabawa towarzyska.

Katowice. (Przegląd zwierząt pociągowych). Na zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10. lipca 1925 r. L. dz. A. W. 4677/25 w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych odbędzie się na obszarze miasta Katowic w czasie od 5. do 14. października 1925 r. przegląd zwierząt pociągowych (koni, mułów, osłów) celem stwierdzenia zdatności tychże dla potrzeb wojska. Komisja przeglądowa urzędować będzie w wyżej wspomnianym czasie od godz. 8-mej przed poł. **w Katowicach Dwór Marjanów przy ul. Zamkowej obok ul. Piastowskiej.** Wszyscy właściciele i posiadacze zwierząt pociągowych spędzą takowe codziennie punktualnie o godz. 8-mej przed poł. na plac spędu według następującej kolejności: a) Ulice: Plebiscytowa, Jagiellońska i Kochanowskiego w poniedziałek dnia 5. października b. r. b) Połudnjowa część obwodu I śródmieście aż do toru kolejowego wyłącznie ulic Plebiscytowej, Jagiellońskiej i Kochanowskiego w wtorek, dnia 6. października br. c) Północna część obwodu I śródmieście aż do toru kolejowego w środę dnia 7. października b. r. d) Obwód II kopalnia Ferdynand „Dwór Marjanów i Dzielnica Koszutka" w czwartek, dnia 8. października b. r. e) Reszta Obwodu II Bogucice w piątek, dnia 9. października b. r. f) Obwód III Dzielnica Dąb w sobotę, dnia 10. października b. r. g) Obwód III kopalnia „Kleofas" i dwór Załęże w poniedziałek, dnia 12. października b. r. h) Obwód III reszta Załęża w wtorek, dnia 13. października b. r. i) Obwód IV. Ligota-Brynów, dzielnica Dwór Brynów i kopalnia „Wujek" w środę, dnia 14. października b. r. Osoby uchylające się od dostawienia do przeglądu zwierzęcia, będą karane w drodze administracyjnej w myśl

Przed wyborami gminnemi w Bielsku.

Bielsko, 30 września 1925.

Staraniem miejscowego Koła Zw. Lud. Narod. odbył się wczoraj w mieście naszem w „Domu Polskim“ imponujący wiec mieszkańców tutejszych Polaków, który zaszczycił swoją obecnością poseł Medard Kozłowski.

Po gorąco przez obecnych przyjętem przemówienia p. posła o sytuacji politycznej i gospodarczej państwa przemawiali kolejno pp. radni miasta dr. Bogaczewski i dyr. Kobylański, obecny wiceburmistrz — zdał sprawę ze swej pracy, sukcesów i trudności w gospodarce miejskiej. W dyskusji, jaka się po tych przemówieniach wyłoniła — zabierali głos przedstawiciele urzędników i robotników, podnosząc ciężkie warunki bytu klasy pracującej, jakoteż wrogie — wobec robotników Polaków z jednej, a państwa z drugiej strony — stanowisko Niemców, którzy z Bielska uczynili twierdzę hakatyzmu.

Poruszano następnie sprawę mających się odbyć wkrótce wyborów do rady miejskiej i uchwalono rezolucje następującej treści:

1) Polacy zamieszkali w Bielsku zebrani na publicznym wiecu w „Domu Polskim“ dnia 29 września 1925 r. w liczbie 600, po wysłuchaniu referatów o wyborach do Rady miasta Bielska uchwalają: Ze, względu na przygniatającą większość Niemców w obecnym zarządzie miasta i tendencyjne prowadzenie przez nich akcji wyborczej, domagamy się wstrzymania tejże i oddania jej w ręce komisarza rządowego, któryby bezstronnie przygotował wybory.

2) Z uwagi, że mniejszość polska znajduje się w warunktch utrudniających jej zdobycie sprawiedliwej reprezentacji, głównie z tego powodu, że wielu Polaków stale zajętych w Bielsku z powodu trudności mieszkaniowych, zamieszkałych poza miastem pozbawionych jest prawa wyborczego, zebrani uznają za obowiązek narodowy skupienia akcji wyborczej ze strony polskiej i solidarne oddanie głosów na jedną listę polską. Wyłamanie się od tej solidarności uważane będzie za zdradę narodową.

3) Zebrani wyrażają wotum zaufania dotychczasowym przedstawicielom swoim w Radzie miejskiej a szczególnie pp. dr. Bogaczewskiemu i dyr. Kobylańskiemu za ich zdecydowaną obronę interesów narodowych.

Następują podpisy.

Rezolucję tę będącą wyrazem stanowczych postulatów tut. Polonji, przesłano Władzom wojewódzkim.

---

art. 28 ustawy z dnia 21. 2. 1922 r. (Dz. U Nr. 21 poz. 166) grzywną do wysokości wartości zwierzęcia pociągowego, lub aresztem do 6-miesięcy; w wypadkach szczególnie ciężkich uchybień będą zastosowane obie kary.

Mała Dąbrówka. (Mianowanie). Komisarycznym przewodniczącym Zw. Szkolnego zamianowany został kierownik szkoły I. p. Gomoła. (m)

Katowice. (Wyjaśnienie w związku z rozdziałem ziemniaków). Wobec zdarzających się w gminach nieporozumień należy przypomnieć, że do korzystania z podziału ziemniaków uprawnieni są **tylko:** 1) bezrobotni, którzy z wsparć i dochodów członków rodziny nie mogą kupić ziemniaków, 2) rentanci, 3) bezrobotni, niekorzystający z zasiłków, 4) ubodzy krajowo, miejscowo („Landsarme i Ortsarme) oraz 5) osoby bedące ciężarem dobroczynności publicznej. (m)

Mysłowice. (Zabagnione stosunki mieszkaniowe). „Goniec“ niejednokrotnie drukował słowa nagany stosunków mieszkaniowych, które niekiedy przybierają u nas niedopuszczalny obrót. Niżej podpisany Zarząd Koła Mysłowickiego T. N. S. W. pozwala sobie przytoczyć kilka jaskrawych faktów, które są wymownym przyczynkiem do charakterystyki owych stosunków.

P. L. nauczyciel gimnazjum państw. w Mysłowicach, człowiek żonaty, ojciec trojga dzieci, nareszcie po długich i mozolnych staraniach otrzymał w ubiegłym roku szkolnym przydział mieszkania w gmachu „Polspritu“. **Mieszkanie to jednak wkrótce zostało oddane innej osobie** — p. L. pozostał w dalszym ciągu bezdomnym.

Na skutek starań osobistych zainteresowanego, Dyrekcji gimnazjum, Urząd Wojewódzki przekazał sprawę magistratowi mysłowickiemu — do załatwienia. P. L., razem z innymi nauczycielami umieszczono na liście „B“ (b. pilnej!)... I znowu wiele czarnej wody upłynęło w Przemszy, rezultatu jednak nie było, aczkolwiek uparcie krążyły słuchy, że **mieszkania są, i są oddawane... wybranym.** Że tak było w istocie, może potwierdzić fakt, notowany już na łamach „Gońca“ — sprzedania przez p. Sauszka — mieszkania (ul. Krakowska 10 II p.) p. Głajcerowi i to za nie byle jaką sumę 1000 dolarów i 7000 zł. pożyczki. Potwierdziła to sama p. Głajcerowa. Mieszkanie omawiane składa się z 5 pokoi z kuchnią; pp. G zaś są małżeństwem bezdzietnem. Nad tem góruje fakt nielegalnego sprzedania i kupienia mieszkania, chociaż podobno za wiedzą kogoś z powołanych.

Po długich zachodach i nowych staraniach część tego mieszkania przyznano p. L. P. Głajcerowa przyjęła decyzję tę stekiem wyzwisk wobec zainteresowanego i funkcjonarjuszów magistratu.

Kiedy usuwano meble z dwóch pokoi przeznaczonych dla rodziny p. L., nadeszło pismo p. Paczowskiego, prezesa sądu rozjemczego, wzbraniające opróżniania lokalu. Dziwna wydaje się ta sprzeczność zarządzeń tembardziej, że p. Głajcer często powoływał się na osobę p. Paczowskiego i twierdził uparcie, że nie pozwoli odebrać sobie mieszkania, choćby (bezprawnie nabytego) to niewiadomo ile kosztowało.

Dnia 28 września br. funkcjonarjusze magistratu przbyli, aby wykonać decyzję urzędu mieszkaniowego, wówczas zjawił się p. Toman, właściciel domu i stanął groźnie po stronie p. Glajcera i to... z laską w ręku(!) i p. Glajcer zaś wystąpił jakby do boju srogiego, grożąc, **że zastrzeli każdego, kto dotknie mebli.** Funkcjonarjusze miejscy, nie chcąc narażać się na kije, lub kule zapalczywych wojowników, ustąpili spokojnie z placu „boju“, nie wykonawszy polecenia władzy. Oto jeden z obrazków stosunków mieszkaniowych, oto dowód, w jakich warunkach pracuje nauczycielstwo na Śląsku. Jeden może mieć bezprawnie pięć pokoi, drugi nie może dla rodziny swej zdobyć prawnie nawet dwóch. I zdaje się, że wobec wojowniczości takich panów władze i prawo stają się bezsilne. Wypadek ten nie jest odosobniony — kilku nauczycieli od trzech lat czeka daremnie na mieszkania.

Wobec takiego stanu rzeczy, niżej podpisany Zarząd zwraca się z zapytaniem do miarodajnych czynników, **kiedy nareszcie położy kres tym skandalicznym stosunkom mieszkaniowym i kiedy wreszcie nauczyciel polski na Śląsku będzie miał zapewniony dach nad głową, niezbędny do spokojnej pracy na niwie powierzonych mu młodocianych serc i umysłów.**

Zarząd Koła T. N. S. W. w Mysłowicach.

Mysłowice. (Co robi Tow. Opieki nad więźniami?).

Powstało niedawno Tow. Opieki nad więźniami; zgłosiło się około 150 osób — na członków, zebrano około 300 zł., które przekazano naczelnikowi więzienia i więcej nie słychać o działalności Towarzystwa. Należałoby ożywić tę działalność; więzień bowiem pozbawiony opieki moralnej, materjalnej społeczeństwa, to z pewnością przyszły recydywista. Szczególnie pożądany jest udział nauczycielstwa w pracach Tow., które powinno zwrócić się doń z apelem. Chętnych znajdzie się dużo. (m.).

Mysłowice. (Przegląd zwierząt pociągowych). Przegląd odbędzie się w dniach 15, 16, 17 bm. w Mysłowicach na placu rzeźni miejskiej.

Dnia 15 bm. o godz. 8-ej dla Rozdzienia, o godz. 8.30 dla Szopienic, o godz. 10-ej min. 30 dla Janowa i o godz. 11-ej dla Brzezinki.

Dnia 16 bm. o godz. 8-ej w dalszym ciągu dla Brzezinki i o godz. 10-ej min. 30 dla Brzęczkowic.

Dnia 17 bm. o godz. 8-ej dla Mysłowic. Od przeglądu zwolnione są m. in. zwierzęta pociągowe pracujące pod ziemią, zwierzęta pociągowe poniżej 4 lat, klacze wysokoźrebne i z 1 miesięcznymi źrebiętami. Zwierząt chorych przyprowadzać nie wolno.

O zwolnienie od przeglądu należy się postarać wcześniej.

Prośby o zwolnienia zwierząt uznanych za zdatne do poboru należy wnosić do władzy admin. tej instancji, (w miejscu zamieszkania) — w ciągu dwu tygodni. (m.).

Mysłowice. (Ze statystyki bezrobocia). W okresie od 24.—30. ub. m. przypuszczalna liczba bezrobotnych w obwodzie mysłowickim wynosiła 2301 osób. Zarejestrowano 2159.

Do pracy skierowano 219, w tem 106 za pośrednictwem, z ewidencji zdjęto 11 osób. Zasiłki pobrało według akcji normalnej 426, według akcji doraźnej państwowej 188, według rozporządzeń niemieckich 30, według woj. akcji doraźnej 53. W samych Mysłowicach było zarejestrowanych w dniu 26. ub. m. (ostatnie dane) 332 bezrob. Z akcji norm. korzystało 69 (wypłacono 603 zł. 81 gr.), z akcji państwowej doraźnej 19 (wypłacono 203 zł. 76 gr.), według rozporzadzeń niemieckich 10 (wypłacono 69 zł. 60 gr.), według woj. akcji doraźnej 8 (wypłacono 76 zł. 20 gr.). (m)

Mysłowice. (Transport bezrobotnych). Dnia 29. ub. m. wyjechał z Mysłowic do Francji transport bezrobotnych, złożony z 472 osób, w tem 282 mężczyzn, 134 kobiety i 56 dzieci. Na powiększenie się transportu wpłynęło do pewnego stopnia zakończenie, lub częściowe zakończenie niektórych robót rolnych (kopanie ziemniaków). (m)

Mysłowice. (Ze statystyki przestępczości). W okresie od 25—30 ub. m. zameldowano w tutejszym komisarjacie pp. doniesień administracyjnych 49, — sądowych 18. (m)

Mysłowice. (Zasypani ziemią). Dnia 30. ub. m. podczas zakładania kabla do nowego transformatora obok kościoła Starego obsunęła się ziemia, przysypując częściowo inż. elektrowni p. Lipka Reinholda i pomocnika monterskiego Kumrausa Jana. Poszkodowanych odesłano do szpitala. (m)

Mysłowice. (Echa kradzieży ubrań). Dnia 28. ub. m. policja ujęła sprawcę wspomnianej przez nas kradzieży ubrań na szkodę Lewkowina (ul. Pszczyńska). Jest nim niejaki Redes Stanisław z pow. będzińskiego. **Wszystek łup odebrano i zwrócono właścicielowi.** (m)

Mysłowice. (Prace więźniów). Więźniowie tutejszego więzienia wyrabiają bardzo precyzyjnie i estetycznie godła państwowe — **orła białego** w czerwonem polu. Brzegi tarczy, korona i szpony — złocone. Całość robi jak najlepsze wrażenie. Sztuka kosztuje tylko 3 zł. Reflektanci (szkoły, biura i t. p.) mogą nadsyłać zapotrzebowania na ręce inspektora więzienia p. Auczoka. (m)

Król. Huta. **(Jubileusz).** W środę inspekto szkolny Bocek święcił swój 25-cioletni jubileusz jako nauczyciel.

Król. Huta. **(Przeniesienie pomnika).** Płytę marmurową, złożoną przed kilku tygodniami ku czci Nieznanego Żołnierza przeniesie się na plac przed ratuszem, gdzie postument wysokości półtora metra już ukończony. Przed nim wznosi się płot z granitu; słupy są połączone kratą żelazną. Na słupach znajdują się wazony na kwiaty.

Król. Huta. (Zebranie Inteligencji w Król. Hucie). W Kasynie Polskim odbyło się w dniu 29. września zebranie tut. inteligencji, mające na celu omówienie sprawy intensywniejszej pracy społecznej warstw kulturalnych na terenie miejscowych stowarzyszeń i organizacji wszelkiego pokroju. Dobrze się stało, że z miejsca stwierdzono brak tej współpracy, dobrze się stało, że uznano swoją bierność i obojętność w tym względzie. W tej krytyce nie należało jednak pójść zbyt daleko, gdyż wielu poświęca swój czas i energię, pracując w cichości. Trzeba jednak działalności wszystkich, trzeba zasilić szeregi każdej organizacji i przez wytężoną czynność wlać w nie nowe soki. Najróżniejsze bowiem związki potrzebują takiej współpracy i bez niej prowadzą zwiędły żywot. W akcji tej chodzi przecież o bardzo poważne cele, chodzi o utrzymanie w nich ducha polskości, o utrwalenie myśli państwowej. Krytyczny stan gospodarczy szczególnie deprymująco wpływa na umysły w okręgu tak wybitnie przemysłowym. Rzesza bezrobotnych siłą rzeczy niezadowolona szuka winnych i daje ucho wrażym podszeptom.

Zrozumienie powagi położenia przebijało z przemówień na tym licznie obesłanym zebraniu. Szeroka dyskusja dała bardzo obfity plon, wskazujący drogi działania. Materjału w tych trzech godzinach nie wyczerpano; podano jednak szereg wniosków b. praktycznych. Realizację wyników jak i dalszą dyskuję odłożono do następnego zebrania, które odbędzie się w najbliższy wtorek. **Jarz.**

Król. Huta. (Amator bielizny). Dnia 28. b. m. zameldował Dr. Spyra Jan, lekarz zam. w Król. Hucie ul. 3-go Maja, kradzież z włamaniem na jego szkodę przez dotychczas nieznanych sprawców. Skradziono większą ilość bielizny. Szkoda na razie nie podana.

Świętochłowice. (Zaopatrzył się na zimę). Dnia 28. b. m. między godz. 21 skradł z otwartego pokoju Sobieraja Franciszka w Nowych Hajdukach dotychczas niewyśledzony sprawca jedno ubranie koloru brunatnego, jedną bluzkę koloru siwego, jedną chustkę koloru ciemnego z brunatnymi paskami, srebrny zegarek z łańcuszkiem i książkę wojskową na nazwisko poszkodowanego, ogólnej wartości 150 zł.

Szarlej. (Kradzież roweru). Dnia 25. 9. br. o godz. 12.30 skradziono podczas nauki z korytarza Gimnazjum w Szarleju uczniowi Rzeźnikowi Ottonowi z Brzezia rower, wartości 100 zł.

Chropaczów. (Manewry ochotn. Straży Pożarnej). Ochotn. straż pożarni Chropaczów urządziła w niedzielę 27. września b. r. manewry jesienne. Manewry mają przedstawiać pomoc straży pożarnej przy wybuchu ognia w fabryce. A więc: „Piorun uderzył w zachodnia część fabryki kwasu siarczanego w hucie Guidoto i zapalił wieżę fabryki. Ogień przeszedł w krótkim czasie na inne budynki, a głównie na sypialnię, gdzie przeszło 30 osób spało. O godz. 13,50 alarmowała fabryka Guidoto o pomoc, 13,55 stała straż przy ogniu, 13,58 gaszono za pomocą sikawek ogień w fabryce kwasu siarczanego i w sypialni fabrycznej. Równocześnie rozpoczęła się praca z drabinami do przesuwania i drabiną maszynową. Taksamo z drabinami hakowemi, płótnem i workiem ratunkowem i t, p. celem uratowania osób znajdujących się w sypialni. O godz. 14,10 zagaszono ogień w fabryce. O godz. 14.20 były wszelkie niebezpieczeństwa usunięte. Manewry te wskazują na dostateczną sprawność tut. straży pożarnej.

Pszczyna. (Ostróżnie z ogniem. Dnia 29. b. m. około godz. 14,45 przez nieostróżne obchodzenie się z ogniem dwoje małoletnich dzieci, powstał pożar w dwuch stogach słomy, stojących w oddaleniu 100 m. od zabudowań dworu Mizerów, własność ks. Pszczyńskiego, który zniszczył oba stogi. Wyrządzona szkoda wynosi około 2 400 zł.

Rybnik. (Chce sobie zbudować piec). W czasie od 26. do 28. 9. b. r. włamali się dotychczas nieznani sprawcy przy ul. Zebrzydowskiej przy budowie domów do piwnicy, skąd skradli 84 kafli, koloru białego, które były przeznaczone do budowy pieców. Szkoda wynosi 100 zł.

Lubliniec. (Pożar). Dnia 27. b. m. o godz. 9,20 wybuchł pożar w majętności Karola Bartosa w Lublińcu, który zniszczył drewnianą szopę wraz ze znajdującymi się maszynami rolniczemi i słomą. Szkoda wyrządzona pożarem na razie nie ustalona. — Pożar powstał od nieostróżnego obchodzenia się z ogniem dwuch nieletnich chłopców.

Od Redakcji.

—44— Prosimy przy okazji wstąpić do redakcji.

Zwierzęta żywcem połykane.

Przygoda amerykańskiego rybaka. — Wyrzucony przez wieloryba. — Ukarana żarłoczność rekina. — Ryby między sobą. — Walka dwóch wężów boa o małego gołąbka.

Historia o Jonaszu powtarza się często w świecie zwierzęcym. Wiele bowiem stworzeń pożartych żywcem nie bywa jednak żywcem strawionymi. Znakomity chirurg angielski i badacz tego rodzaju wypadków dr. Bland Sutton cytuje w książce swojej następujące opowiadanie zawarte w amerykańskim dzienniku — „Boston Boy Post" z 14 października 1771 r.:

Pewnego razu wieloryb schwytany na harpun przeciął łódź na dwie części. Jeden z rybaków Marshall Jenkins został złapany przez wieloryba za głowę i wciągnięty do wody. Za chwilę jednak wieloryb wynurzył się na powierzchnię i wyrzucił rybaka nieco kontuzjowanego ale stosunkowo mało pokaleczonego.

Prócz wielorybów rekiny znane są z tego iż zdobycz swoją żywcem połykają. Czasem co prawda drogo to przepłacają, jak o tem świadczy fakt zaobserwowany przez Darwina w czasie jego podróży na statku Beagle w 1832 roku. Darwin spostrzegł rybę pokrytą kolcami które normalnie płasko na niej leżą. Niekiedy ryba ta napiwszy się dużo wody pęcznieje, — staje się okrągła, a wówczas kolce na niej podnoszą się i robi wrażenie jeżozwierza. Mimo rozwiniętych organów trawienia rekin z taką zdobyczą nie da sobie rady. Gdy ją połknie, ryba się najeży i porozdzierawszy ściskające ją wnętrzności wydostanie się na wolność

Najszczególniejszemi jednak w tej dziedzinie są dwa gatunki ryb „chiasmodon nigrum" i „gigantura worax", które połykają zwierzęta większe od siebie, dzięki nadzwyczajnej elastyczności żołądka. W czasie ekspedycji statku Dana w latach 1920—1922 znaleziono giganturę która miała w swojem wnętrzu rybę długości 140 ctm. Ryba była skulona we dwoje a ogon jej i głowa wyłaziły jeszcze z pyska gigantury.

W 1880 r. uczony Burton schwytał rybę, na pierwszy rzut oka zdawała się mieć dwa ogony. Przypatrzywszy się bliżej zobaczył, że był to szczupak, który połknął drugiego szczupaka. Rozdzielił je i wystawił do słoja. Większy, — który ważył 3 i pół funta zaatakował natychmiast drugiego ważącego dwa i pół funta.

W Alasce zdarza się często, że psy połykają zamrożone ryby. Ogrzawszy się we wnętrzu psa ryby te ożywają, wówczas pies wyrzuca żywe stworzenia, podczas gdy połknął jedynie kawałki lodu.

Jak wiadomo węże również chętnie połykają żywe stworzenia, w szczególności żaby, które mogą być uratowane gdy się węża zabije, jak o tem opowiada Kipling. Niekiedy węże zjadają się między sobą. Pewnego razu wąż boa mający jedenaście stóp długości złapał gołębia. Drugi boa długości tylko dziewięciu stóp pozazdrościł mu zdobyczy i schwycił gołębia z drugiego końca. Srogo przepłacił łakomstwo, albowiem nie chcąc puścić zdobyczy został również połknięty przez swego mocniejszego „brata".

Oryginalny protest.

Ruch tramwajowy w Tien — Tsinie (Chiny) uległ pewnego dnia przerwie w warunkach dość niezwykłych. Kondukt żałobny, towarzyszący zwłokom, zatrzymał się w pewnej chwili i trumna zawierająca ciało ofiary wypadku tramwajowego, została umieszczona na torze tramwajowym w tem samem miejscu, gdzie zdarzył się wypadek.

Wysiłki policji, chcącej usunąć niespodziewaną przeszkodę nie zdały się na nic wobec postawy tłumu. Ruch tramwajowy został podjęty na nowo dopiero po zjawieniu się na miejscu przedstawicieli administracji tramwajów tientsińskich, po złożeniu przez nich kondolencji wdowie ofiary wypadku oraz po zaofiarowaniu przyzwoitej indemnizacji pieniężnej.

Miljonowa kradzież

Z Budapesztu donoszą: W hotelu „Bristol" nieznany sprawca popełnił śmiałą kradzież. Podczas gdy goście hotelowi w sali jadalnej spożywali obiad, złodziej włamał się do pokoju posła br. Andrzeja Podmaniczkiego i skradł klejnoty wartości kilku miljonów. Były to pamiątkowe precjoza familijne Podmanickich, wśród których znajdowały się dwa łańcuchy wysadzane 226 perłami dwie pary kolczyków z brylantami i szereg innych precjozów.

Nowe olbrzymy powietrzne.

Katastrofa, której ofiarą padł Zeppelin amerykański „Shenandoah", nie odwiodła angielskich konstruktorów i towarzystw lotniczych od myśli zużytkowania wielkich statków powietrznych dla celów komunikacji pasażerskiej i towarowej.

Tak więc linia Londyn-Kalkuta ma być w niedalekiej przyszłości obsługiwana przez dwa olbrzymie sterowce dwa razy większe od „Shenandoah". Każdy z nich będzie posiadał siedem ośmiocylindrowych motorów a 600 HP. Ze względu na łatwozapalność gazu, wypełniającego powłokę Zeppelina Anglicy zamierzają użyć wodoru, aby zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem wybuchu w ten sposób, iż każda komora wewnętrzna balonu będzie otoczona oponą, zawierającą helium, który jest gazem niepalnym.

W celu wzmocnienia szkieletu statku do budowy jego będzie użyta stal zamiast duraluminium jak w „Los Angelos" i „Shenandoah".

Długość nowych olbrzymów powietrznych wyniesie 219 mtr. czyli o kilkanaście metrów zaledwie więcej niż u Zeppelinów amerykańskich. — Djametr natomiast będzie znacznie większy — wyniesie 39 mtr. 60 cm.

Kabiny pasażerskie podzielone na dwa piętra zawierać będą na wyższem piętrze sypialnie, na niższem zaś salę jadalną, salon, palarnię, galerję oszkloną. 200 pasażerów i 44 tony bagażu, poczty etc. znajdzie miejsce na pokładzie.

Prezydent Coolidge a moda.

Nawet tak poważna i małomówna osobistość jak prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, Coolidge, widziała się zmuszoną zabrać głos w sprawie mody, ma się rozumieć, kobiecej.

Myliłby się ten jednak, coby sądził, że „pierwszy" obywatel Stanów wystąpił przeciw krótkim spódniczkom, brakowi rękawów u sukien, głębokich dekoltów itp. z punktu widzenia moralności, lub estetyki. Zaprotestował bowiem przeciw tym wybrykom mody z punktu widzenia.. ekonomicznego.

Prezydent przemawiał mianowicie

Prezydent przemawiał na zgromadzeniu właścicieli fabryk wyrobów bawełnianych i stwierdził, że gdy przed laty dwudziestu trzeba było na suknię kobiecą około 10 metrów materji — to dziś wystarcza 3, albo 3½ metra. Taki stan rzeczy odbija się fatalnie na sytuacji przemysłu tekstylnego a następnie odbija się jeszcze silniej na całem życiu gospodarczem Stanów.

W zakończeniu swego przemówienia oświadczył się prez. Coolidge za długiemi sukniami a nawet za wprowadzeniem sukien z trenami (ogonami)!

Wywody prezydenta zostały przyjęte entuzjastycznie przez właścicieli fabryk. Natomast żony ich i córki są nim oburzone. Kobiety amerykańskie pierwsze na świecie poczęły skracać suknie i ani myślą powracać do sukien długich, owszem, noszą się z myślą ich dalszego skrócenia w najbliższym sezonie wiosennym.

Tak przynajmniej donoszą dzienniki amerykańskie, zwykle poinformowane dobrze o sprawach mody niewieściej.

Były następca tronu saskiego zakonnikiem.

Według informacji dziennika wrocławskiego „Schlessische Zeitung", b. następca tronu saskiego, książę Jerzy, wstępuje do zakonu Jezuitów.

Już od końca wojny, książę Jerzy, liczący dziś 32 lata, jest kapłanem. Po ukończeniu studjów uniw. we Wrocławic, Tybindze i Fryburgu, mianowany był proboszczem w Feldkirch. Obecnie zaś zamieszkał w Innsbruku w domu księży, Canisianum, należącym do tamtejszego wydziału filozoficznego Ojców Jezuitów.

Epidemja pożarów w Berlinie trwa w dalszym ciągu.

Mimo energicznych poszukiwań, policja berlińska nie zdołała dotąd wykryć bandy podpalaczy, która coraz to w innej dzielnicy szerzy postrach wśród mieszkańców. Codziennie prawie wybuchają pożary w innej stronie miasta a jednolita metoda, którą się posługują złoczyńcy, świadczy, że ma się do czynienia z doskonale zorganizowaną szajką. Prezydent policji berlińskiej wydał odezwę, w której ogłasza, że za schwytanie podpalaczy przeznacza nagrodę w sumie 15 tysięcy marek.

Muzyka jako środek leczniczy

Od niejakiego czasu zarówno w paryskim szpitalu Hospice Bicetre, jak i londyńskim Helensburgh Hospital dokonywuje się ciekawych eksperymentów z muzyką jako — środkiem leczniczym. Wiedza medyczna doszła z czasem do przekanania, że stan psychiczny chorych bardzo wielką odgrywa rolę w procesie leczniczym. Na ten też stan właśnie jako pierwszy postanowił profesor francuski Labord wpłynąć zapomocą muzyki. Próby wykazały, że nie wszystkie instrumenty do tego celu się nadają, jak wogóle, że tylko tony wyższe zamierzony wywołują wpływ na chorych. Ponadto zaś wybierać należy kompozycje o nastroju wesołym, a chorych usadowić jaknajbliżej orkiestry lub instrumentu, ażeby fale dźwiękowe działać mogły pośrednio na system nerwowy pacjentów. Niezwykle korzystny wpływ wywołuje — śpiew i solo skrzypcowe. — Stan psychiczny chorych po kilku koncertach w zdumiewający wprost sposób się poprawia. Najciekawsze zaś są rezultaty osiągnięte u chorych dzieci I tak w szpitalu londyńskim mały chłopak, który z powodu swej choroby cierpiał na bezsenność, usypiał po zagraniu na fortepianie walca szopenowskiego. Przez szereg wieczorów powtarzano ten eksperyment i zawsze z tymsamym skutkiem. Wkońcu zaś system nerwowy chłopca tak się uspokoił, że nie trzeba już było walca szopenowskiego, ażeby dziecko mogło zasnąć.

Inne życie na Marsie.

Astronom obserwatorjum na górze Wilsona w Stanach Zjednoczonych p. Jone zakomunikował na zjeździe astronomów Ameryki, że udało mu się sposobem spektroskopicznym ustalić odsetek tlenu i wodoru w atmosferze Marsa. Według jego obserwacji pierwiastki te są tam w ilości daleko niższej niż na ziemi. Ilość tlenu wynosi np. zaledwie 60 proc. ilości jej w atmosferze dokoła wierzchołka Ewerestu, a wodoru zaledwie 5 proc. ilości znajdującej się w atmosferze góry Wilsona. Stąd wynika, że jeżeli jest życie na Marsie, to nie może być ono takie jak na ziemi.

Kłopoty prezydenta Portugalji

Lekarze zalecili prezydentowi Portugalji kurację w Vichy. Ale okazało się, że według konstytucji prezydent niema prawa wyjeżdżania zagranicę bez pozwolenia, a ponieważ Izba portugalska jest teraz na wakacjach, więc prezydent musiał wyrzec się kuracji.

Nieszczęśliwy skok z aeroplanu.

W ostatnią niedzielę w Saganie (na Dolnym Śląsku) władze miejskie urządziły dzień lotniczy z okazji otwarcia lotniska. Liczne aeroplany krążyły z pasażerami nad miastem. Po ukończeniu lotów pokazowych lotnik Huar wyskoczył z aeroplanu unoszącego się na wysokości 300 metrów, ażeby przy pomocy spadochronu (wynalazku Heinnecke), opuścić się na ziemię. Spadochron się jednak nie otworzył. Lotnik spadł i poniósł śmierć na miejscu. Uroczystość natychmiast przerwano.

Wysłannik piekieł.

Na jednem z przedmieść paryskich mieszka w baraku drewnianym handlarz starych szmat i gałganów.

Od miesiąca zauważył on, że ktoś podkładał pod jego budę ogień, ale zawsze udało mu się na czas stłumić pożar, którego pastwą musiało paść całe zabudowanie. Przed kilku dniami schwytał na gorącym uczynku swego pomocnika i zaprowadził go do komisarjatu.

Tutaj oświadczył podpalacz ku wielkiemu zdziwieniu obecnych:

— Jestem wysłany przez piekło, aby zapalić ogień na waszej planecie.

Komisarz odpowiedział mu, ażeby poczekał z tem do zimy i odesłał go do szpitala dla obłąkanych.

Walka ryb.

Walki śród zwierząt są naogół dość znane, jak na przykład walki śród ptactwa, walki psów, kotów, szczurów, a nawet karaluchów. Istnieją jednak również walki śród ryb, wbrew ich faktycznej i przysłowiowej „zimnej krwi" W Sjamie istnieją nawet specjalne widowiska, na których odbywają się wobec tysięcy widzów zażarte walki ryb. Dla walki wybierany jest gatunek maleńkich, niezwykle wojowniczych rybek, które odróżniają się od innych właściwością, polegającą na tem, że zapał i podniecenie walczących wpływa na zmianę ich koloru. Z blado — zołtawej rybka zmienia się na złotą, póżniej purpurową, wreszcie niemal czarną. Widok walczących ryb jest podobno niezwykłe okrutny i jednocześnie malowniczy, dzięki zmianie kolorów.

W akwarjum londyńskiego ogrodu Zoologicznego znajduje się kilka egzemplarzy podobnego gatunku walczących ryb. Obecnie podczas wystawy międzynarodowej w Paryżu na Sekwanie znajduje się specjalnie urządzone akwarjum pływające, w którem można oglądać śród innych cudów dna morskiego również i te ryby walczące ze sobą. Oczywiście uczyniono wszystko aby zachować złudzenie prawdziwej walki, jednocześne zachowując przy życiu małych zapaśników. Lustrzana szyba dzieli akwarjum na dwie części. Z obu stron do szklanej przegrody pod pływają małe, lśniące rybki, wpuszczane o pewnych godzinach celem demonstracji wojowniczości temperamentów tych maleńkich stworzonek. Rozpoczynają się ataki wzajemne, przyczem samo spotkanie uniemożliwia dzieląca je szyba. Mimo to tłumy widzów obserwują kolejną zmianę kolorów i rosnący animusz zapaśników. Wreszcie zmęczone rybki odpływają, przyczem po skończonej walce przybierają z powrotem dawny, skromny, szary kolor, niczem nie wyróżniający ich od innych bardziej pokojowo usposobionych współbraci.

Rybie walki stały się sensacją Paryża i ściągają mnóstwo ciekawych. Anglicy nawet zakładają się o grube sumy, „stawiając" na prawą lub lewą stronę akwarjum. Na szczęście wojownicze rybki nie są w tajemniczone w ludzkie zamiary — inaczej nie obeszłoby się zapewne bez nadużyć

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Papiery państwowe.

Warszawa, 1. 10. 5 proc. pożyczka konwers. 43,50, 8 proc. pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka dolarowa 62,00—62,50, w złotych 370,76—373,75, pożyczka kolejowa 80,00—85,00.

Akcje.

Warszawa, 1. 10. Akcje Bank Dyskontowy 4,35—4,40, Bank Handl. Warszawa 3,00, Pol. Bank Przem. Lwów 0,17, Bank Zachodni 1,15, Siła Światło 0,19, Chodorów 2,80—2,95, Częstowice 1,00, Warsz. Cukier 1,42—1,45, Łazy 0,10, Firlej 0,27, Warsz. Kopalnie węgla 1,13—1,15, Nobel 1,07—1,10, Lilpoop Rau 0,48—0,50, Modrzejów 2,40—2,55, Norblin 0,74—0,75, Ostrowieckie 4,15—4,20, Parowozy 0,35—0,36, Rudzki 0,80—0,81, Starachowice 1,10—1,15, Haberbusch 4,70. Żyrardów 5,30—5,35, Spiryus 1,65—1,70, Wulkan 1,55.

Poznań, 1. 10. Bank Kwilecki Potocki 3,50, Bank Przemysłowców 2,50, Centrala Rolników 0,50, Hartwig Kantorowicz 1,70, Herzfeld 2,10, Bracia Stabrowcy Zapałki 1,00.

Wiedeń, 1. 10. Zieleniewski 1,23, Silesia 7,200, Fanto 1,75, Galicyjskie Karpaty 108, 600, Galicja 9,10, Schodnica 1,25, Siersza 29, Kompas 13,300, Boleszów 368, Lumen 6,800, Nafta 100, Browar Lwowski 909, Mraznica 30, 800, T. P. G. 5,500—5,800.

Kraków, 1. 10. Bank Zw. Sp. Zarobkowych 5,00, Tochan 16,00, Zieleniewski 10,10—10,15, Cmielów 0,25, Cegielski 10,00, Górka 10,50, T. P. G. 2,00, Krakus 0,31, Chodorów 2,60,

Warszawa, 1. 10. Żyto kongresowe 118 f. 693,5 fr. Warszawa 18,75—17,50—18,50, żyto kongresowe 118 f. 693,5 fr. załadowania 17,50—17,00, jęczmień kongresowy na kasze fr. Warszawa 20,00—19,00, owies kongresowy jednolity 18,00, pszenica kongresowa 128 f. 763 fr. załadowania 24,75.

Tendencja zniżkowa. Obroty 490 ton.

Giełda zbożowa.

Katowice, 1. 10. Pszenica 24,25—24,75, żyto 19,50—19,75, owies 19,50—20,00, jęczmień 19,50—24,00, kuchy lniane fr. stacja odbiorcza 31,25—31,75, kuchy rzepakowe 22,60—23,00, ospa pszenna 13,50—14,00, ospa żytnia 13,20—13,60.

Tendencja spokojna.

Katowice, 1. 10. Mąka wyborowa za 100 kg. 53,00—55,00, mąka pszenna 45,00—46, mąka żytnia 70 proc. 31,25, mąka żytnia 65 proc. 32,50.

Tendencja spokojna.

———o———

ST. JANICKI.

O naszą równowagę gospodarczą.

Zupełnie inaczej, bo gorzej od rolnictwa przedstawia się sytuacja przemysłu naszego. Oprócz bardzo nielicznych wyjątków przemysł nasz produkuje za drogo. I przemysł miał przed wojną długoterminowe tanie pożyczki hipoteczne, oraz duży krótkoterminowy tani kredyt bankowy. W okresie dewaluacyjnym wszystkich walut, pozostałych na naszem terytorjum, a wreszcie marki polskiej, przemysł ten pospłacał swe hipoteki, jakoteż i inne długi. Ażeby się chronić przed stratą na walucie, lokował wszelka gotówkę w różnych inwestycjach. Zaś roczne zyski, właściciele czy też akcjonarjusze umieszczali w nowych emisjach akcji, bez których i tak nie byliby w stanie prowadzić przedsiębiorstwa.

Kiedy przyszedł złoty, okazało się, że gotówki nie posiadał już prawie żadnej. Pożyczki zatem stały się wprost koniecznością i w interesie samego państwa. Wielką też część nowowypuszczonych złotych otrzymał on w formie pożyczek od Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, jakoteż od banków prywatnych. Pożyczki te są krótkoterminowe i na wysoki procent. Każda pożyczka w stałej walucie na wysoki procent uniemożliwia zdolność konkurencyjną zapożyczającego się przedsiębiorstwa. Wskutek tego, jakoteż wskutek zbyt wy- przyczyn, wyroby naszego przemysłu stały się za drogie. Przemysł tedy potracił stare, a nie zdobył nowych rynków zbytu — nawet w kraju. Produkcja jego jeszcze bardziej się zmniejszyła, koszta handlowe temwięcej wzrosły. Okazała się konieczność dalszych drogich pożyczek. Wszystkie pożyczki są krótkoterminowe na 2—3 miesięcy. Kapitał pożyczony nie może starczyć nawet do obrotu. W ciągu tak krótkiego okresu czasu żadne przedsiębiorstwo nie jest w stanie zarobić chociażby na procenta. O spłacie długów nawet mowy być nie może.

A zatem te pożyczone pieniądze na krótki termin są mu stale potrzebne jako niezbędny kapitał obrotowy, którego pod grozą zatrzymania przedsiębiorstwa w ruchu oddać nie może. Długi więc jego wzrastają z miesiąca na miesiąc.

Tymczasem wierzyciele, głównie banki prywatne, które swe własne kapitały (depozytów bowiem nie posiadały) w czasie inflacyjnym umieściły w inwestycjach różnego rodzaju, obecnie własnej gotówki prawie że nie mają. Zaś od czasów złotego, zebrane drobne oszczędności są bardzo nikłe. Na dobitkę, deponenci na gwałt takowe wycofują. Zaś redyskontu większego w Banku Polskim otrzymać nie mogą. Wobec tego nie są one w stanie czekać dłużej przemysłowi. Wskutek braku gotówki obrotowej ani Bank Polski, ani Bank Gospodarstwa Krajowego nie są również w stanie udzielić większych pożyczek jakichkolwiek dalszych. Dopominają się tedy na gwałt zwrotu pożyczonych pieniędzy. Narosłe procenty po części przewyższają pobraną pożyczkę.

Długów tych przemysł nie jest w stanie zwrócić. Wierzyciele są sobie świadomi tego, iż jeśli zażądają przymusowej spłaty i puszczą przedsiębiorstwo na publiczną licytację, to bardzo prawdopodobnie wielką część swych pretensji stracą. Wobec tego wartości przemysłu, jakoteż aktywa banków stawają w zupełnie innym świetle. Na licytacji przymusowej osiągnie się dziś rzadko jedną czwartą rzeczywistej wartości danego objektu.

Wobec tego wierzyciele po większej części wolą czekać i — nolens volens pożyczki krótkoterminowe same się zamieniają na długoterminowe. Sytuacja ta bardzo trudna, i z dnia na dzień staje się coraz to cięższa.

A masy bezrobotnych się pomnażają, długi i świadczenia socjalne rosną.

I powstaje pytanie, co jest lepszem: czy bankructwa tych wszystkich przedsiębiorstw, które już nie widzą drogi wyjścia, czy też przez zamianę większej części dotychczasowych (krótkoterminowych długów na hipoteczno-długoterminowe z niskim procentem podtrzymać bieg interesu i powoli go uzdrawiać. Jedno jest jasnem: że przy obecnych warunkach finansowych przemysł nasz nie jest zdolny do dalszej na dłuższą metę obliczonej pracy.

Warto tedy rozważyć jedno i drugie, ażeby wybrać co lepsze i odpowiednio do tego nareszcie się zdecydować.

Jak układałyby się stosunki przy bankructwach tak licznych firm przemysłowych? Z chwilą ogłoszenia niewypłacalności przedsiębiorstwa straciliby przedewszystkiem zarobek robotnicy i urzędnicy. Wprawdzie za następne 14 dni otrzymaliby może jeszcze wypłatę z masy konkursowej, lecz potem musieliby czekać kilka tygodni, a może kilka miesięcy, zanim by nowonabywcy puścili w ruch zakupione warsztaty pracy. Jest to jeden, z bardzo bolesnych punktów przy takiej operacji.

Przy tak wielkim braku gotówkowym nowonabywcy kupiliby przedsiębiorstwa po bardzo riskich cenach. Byłyby to przeważnie jednostki, a czasem kilku ludzi razem; rzadko zaś konsorcja. Ci włożyliby cały zapas energji, pousuwaliby wielu wyższych a nieproduktywnych urzędników, sami pracowaliby intensywnie i wskutek tego zniżyliby ceny swych produktów do minimum. Oczywiście, iż zmusiliby do tego i te przedsiębiorstwa, któreby pozostały jeszcze w reku starych właścicieli. Dopiero więc po tak zniżonych cenach nasze wyroby znalazłyby o wiele liczniejszy i łatwiejszy zbyt, tak w kraju, jakoteż i zagranicą.

Wskutek licznych bankructw kasy skarbowe straciłyby bardzo dużo zaległych podatków. Zaległości podatkowe w obecnych warunkach wzrastają jednak stale, i nie ma nadziei, ażeby były spłacone w ciągu jednego roku, a nawet w ciągu dwu lat. Wielka część tych podatków to i tak po większej części stracone pozycje dla państwa. W uwzględnieniu obecnej sytuacji można będzie być zadowolonym, jeśli nowe, bieżące podatki będą regularnie wpływały.

Gdyby nowonabywcy, produkujący taniej i więcej, płacili punktualnie swe bieżące podatki, czegoby od nich wymagać trzeba, wtenczas państwo ze swych bieżących wpływów nicby nie utraciło.

Wskutek licznych bankructw w przemyśle zostałyby poderwane wszystkie prawie banki. Oszczędności w bankach są dziś prawie żadne, zaś o podwyższeniu kapitału akcyjnego w jakimkolwiekbądź banku mowy być nie może. Zatem jedyne wpływy gotówkowe, jakie banki dziś mają, to wkłady związków komunalnych, zwrot długów przez przemysł i handel, oraz minimalny redyskont weksli przemysłowych w Banku Polskim. Tymczasem bankrutujące firmy niczby już nie wpłacały, zaś licytacje przyniosłyby wprost śmieszne sumy. Rozumie się samo przez się, że ustałby redyskont weksli. Wszystkie banki zostałyby zachwiane. Ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego udziela swych pożyczek zwykle pod zastaw pierwszej hipoteki, przeto jego straty byłyby nieznaczne. Gorzej jednak wyszedłby na tem Bank Polski. Ze swych pożyczek wekslowych wysokości niespełna 290 miljonów mógłby utracić bardzo poważną kwotę. Wprawdzie nowonabywcy szybkoby uiszczali swe spłaty i wpływ gotówkowy do banków prywatnych, a pośrednio i do Banku Polskiego ułatwiałby jego płynność gotówkową, lecz czy tem zrównoważyłby poniesione straty, wydaje się bardzo wątpliwem.

Natomiast, acz nieliczni posiadacze drobnych oszczędności utraciliby przeważnie swe wkłady bankowe. Resztę zaufania do banków zostałoby poderwane. Otóż to byłaby jedna z najcięższych ran, zadanych naszemu życiu finansowemu.

Ciężkiem jest również pytanie, w czyje ręce przeszedłby nasz przemysł. Wprawdzie w olbrzymiej większości nie jest on i tak w ręku polskim, więc zbyt wiele tutaj do stracenia nie mamy. Trudno więc z góry powiedzieć, czy podczas takiej przymusowej zamiany stan naszego narodowego posiadania by się umniejszył, czy też powiększył.

Otóż to byłyby w głównych zarysach dodatnie i ujemne strony tej nieszczęsnej operacji. Oczywiście, trudno wszystko z góry przewidzieć. Wiemy tylko, że obecnie jest źle, natomiast nie mamy pewności, czy potem byłoby lepiej. W każdym razie byłyby duże wstrząsy, któreby mogły zachwiać naszym porządkiem gospodarczo-społecznym. Na takie ryzyko żaden rozumny człowiek z góry pisać się nie może.

———o———

Kronika gospodarcza.

Węgry przed zaprowadzeniem złotej waluty Budapeszt. (CEPS). Rząd węgierski postanowił zaprowadzić złotą walutę, której jednostką ma być złota korona wartości przedwojennej. Wobec tego upada dawny projekt, według którego jednostką walutową Węgier miała być korona, stabilizowana na dzisiejszym poziomie lub też szyling. Pokrycie w złocie wynosić ma 58 proc. Projekt ustawy zostanie wniesiony w jesieni.

Czeskosłowacka pożyczka zagraniczna. Rokowania o zagraniczną pożyczkę w wysokości 50 miljonów dolarów zostały w ostatnim czasie formalnie zakończone. Emisja pożyczki nastąpi prawdopodobnie już w ciągu miesiąca października. Na razie emitowaną zostanie tylko pierwsza połowa. Pożyczka zostanie prawdopodobnie użyta na częściowa konsolidację krótkoterminowych wewnetrznych długów. (Ceps).

Czeskosłowackie układy handlowe. Z początkiem przyszłego tygodnia odjedzie czeskosłowacka delegacja do Belgji w celu podjęcia dalszych rokowań w sprawie czeskosłowacko-belgijskiej umowy handlowej.
lowej. Z początkiem października przyjdzie na porządek dzienny umowa Czechosłowacji z Węgrami. Następnie zostaną podjęte rokowania celem uregulowania stosunków handlowych z Polską, Niemcami i Jugosławią. W rychłem tempie powinny też zostać podjęte rokowania z Szwajcarją. W tym bogatym programie na największe trudności napotyka niewątpliwie uregulowanie stosunków z Polską i Węgrami. (Ceps).

Polepszenie sytuacji przemysłu węgierskiego. W następstwie korzystnych żniw daje się odczuwać na węgierskim rynku towarowym żywy popyt ze strony ludności wiejskiej. Wy-

Z początkiem października przyjdzie na trudnione i zabezpieczone zamówieniami na dalsze miesiące. Również sytuacja przemysłu włókienniczego znacznie się polepszyła, jakoteż sytuacja przemysłu obuwniczego. (Ceps).

Wywóz wikliny z Belgji.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu donosi nam, że rząd belgijski zawiesił w końcu lipca br. wywóz wikliny surowej i okorowanej, począwszy od 2.15 m. długości.

Redaktor odpowiedzialny:
Klaudjusz Hrabyk.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach,
pod zarządem Karola Koźlika.

Dewizy z dnia 1 października 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.		27,83				29,13	6,00	28,47	17,82	84,81	24,41	116,09
„ Warszawie kup.		26,91				28,99	5,96	28,33	17,73	84,39	24,29	115,51
„ Berlinie . .	69,38	18,87			169,06	20,368	4,205	19,91	12,46	59,64	17,07	81,13
„ Londynie. .	29,00	108,10	20,34		12,03		4,84¼	102,39	163,50	34,35		25,10
„ N. Jorku .		4,48	23,80		40 20	4,84¼		4,73½	2,96¼	0,014	4,05	19,31
„ Paryżu . .		94,47		9,90	849	102,28	21,12		62,70	297	85,50	40725
„ Pradze . .		148875	804,25		13,62	163,50	33,77	15975		478,50		65250
„ Wiedniu . .	116,75-117	31,70	168.40	3,33½	284,40	3427½	707,35	33,49	2094		28,66	136,47
„ Zurychu . .	86,50	23,20	128,3	2,45	208,35	25,10	5,182	24,52	1535½	73,15	21	

Str. 8

Dzisiaj! **KINO APOLLO** Dzisiaj!

Poprzeczna 17 Telefon 21-68

Wielka premjera! Nibelungi I-szy film ZYGFRYD

Najmonumentalniejszy film świata! **W 10-ciu olbrzymich aktach!**

Film ten przewyższa wszystko co dotychczas w Polsce widziano!
Film ten to niedościgniony rekord kinematografji!
Film ten był w stolicy POLSKI jak również w Paryżu i Londynie w ciągu trzech miesięcy BEZ PRZERWY wyświetlany w największych kinoteatrach przy codziennie wysprzedanych salach do ostatniego miejsca.
Film ten każdy musi widzieć, inaczej nie wytworzy sobie najmniejszego wyobrażenia o tem, czem są

NIBELUNGI.

Dzisiaj!

Początek przedstawień w dnie powszednie punktualnie o godz. 3,30 6,00 8,30 **w niedzielę** o godz. 1,00 3,00 6,00 8,30.
Aby uniknąć natłoku Dyrekcja uprzejmie uprasza szan. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse.
NB. Bilety ulgowe i passe-partout są ważne tylko w piątek dnia 9-tego i w sobotę 10-tego b. m.

Orkiestra zwiększona - składająca się z 15 osób.

Pomimo olbrzymich kosztów, ceny minimalnie podwyższone. 2625

Ogłoszenie.

Ulica Bytomska, a mianowicie od ul. 3 go Maja aż do ulicy Krzyżowej będzie wskutek położenia kanału z dniem 30-go września br. na 14 dni dla ruchu wozowego **zamknięta.**

Ruch będzie przeprowadzony przez ul. Mickiewicza. 2622.

Magistrat Król Huty.

„DERMADONT“

3822

najlepsza, antyseptyczna i higjeniczna pasta do zębów. - Wszędzie do nabycia!

Obwieszczenie.

W sobotę dnia 3. bm. o godz. 12-tej w południe zostanie **sprzedany** przy tutejszej ekspedycji towarowej

wagon ziemniaków

o wadze 14 680 kg drogą licytacji.

Ekspedycja towarowa Katowice.

Kupuję stare gazety i papiery

Płacę najwyższe ceny! 3799

A. Kelner, Kraków, Plac Szczepański 9.

Śląski Urząd Wojewódzki

rozpisuje niniejszem

Konkurs

na 2 posady prymarjuszy lekarzy i 5 posad sekundarjuszy lekarzy, względnie asystentów

przy Zakładach dla umysłowo chorych w Lublińcu i w Rybniku. Do posad tych przywiązane są pobory grupy VI, VII, wzgl. VIII. urzędników państwowych, 40% dodatku wojewódzkiego, 30% dodatku funkcyjnego, wolne mieszkanie, bezpłatny opał i oświetlenie, ogródek warzywno - owocowy i deputat w mleku.

Posady te są prowizoryczne na przeciąg jednego roku, poczem nastąpić może stabilizacja, ewentualnie o jedną grupę wyżej.

Podania zaopatrzone w uwierzytelnione odpisy a) metryki urodzenia, b) dyplomu lekarskiego, c) świadectwa obywatelstwa polskiego, d) w życiorys oraz ewent. w metryki ślubu i metryki urodzin dzieci, wnosić należy do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach do dnia 30 listopada br.

Katowice, dnia 25 września 1925.

Wojewoda:

wz.

2623 (Nieczytelne) Wicewojewoda.

Pokój

umeblowany

jest od zaraz do wynajęcia.

Fr. Paterok, Piaśniki
Restauracja Hutnicza.

APOLLO

Teatr - Kabaret Katowice.
Dyr. M. Alexandroff, tel. 327

Po otwarciu sezonu 1925/26
codziennie

wspaniały program!

Pierwszorzędna orkiestra!
Wstęp wolny!
Bez przymusu picia win!
Przystępne ceny!

Otwarty do godziny 3 rano.

W każdą niedzielę i święto

Herbatka i zabawa taneczna

o godz. 5 po poł. połączona z artystycznemi występami.

Firmy godne polecenia:

Ubezpieczenia

Oszczędzasz

gdy ubezpieczasz życie i mienie w najwięcej rozpowszechnionej instytucji pod byłem zaborem pruskim

Banku i Tow. Wzaj. Ubezp.

„VESTA“ w Poznaniu

Oddział Katowice, ul. 3 Maja 36 a.

Telefon 1466, 730.

Aparaty elektryczne

„Elektropol“

Jan Niederliński, Katowice, ul. Słowackiego 22:
Bardzo tanio!

Przyrządy do oświetlenia w bronzie, drzewie i jedwabiu w eleganckiem wykonaniu. Aparaty do gotowania i ogrzewania, żarówki.
Reparacje elektr. przyrządów do oświetlenia, żelazek do prasowania, garnków do gotowania, aparatów do suszenia włosów. do masażu i t. d.
Biuro do usuwania przeszkód przy elektrycznem oświetleniu, sile i sygnalizacji, obciągania abażorów. 2480

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja

Katowice, ul. Marjacka.
Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Meble

Spółka Stolarska T. A. w Poznaniu

Oddział Katowice
ul. 3 Maja 26, tel. 1898
poleca

kompletne urządzenia pokojowe

Towary spożywcze

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.

Skład fabryczny
Katowice, ul. Mielęckiego 10.
Telefon 1043.

Biura ludowe

Najpierwsze i jedyne polskie biuro ludowe w Katowicach

wykonuje wszelkie sprawy piśmienne, sądowe, podatkowe, inwalidzkie, wypadkowe (unfalowe) sprawy rent wojennych i tłómaczenia obu języków starannie i tanio.

Jan Budniok - biuro ludowe

ul. Sobieskiego 26 Katowice ul. Sobieskiego 26 (w stronie kolei, za placem Wolności). 2479

Mleczarnie

Mleczarnia Ritschewald

Katowice, ul. Mielęckiego 8

Kefir dziennie świeży, ser szwajcarski, Edamer i tylzycki.

Salon mód

J. NOWAK

Katowice - ul. Słowackiego 8
w domu P. K. O.
Telefon nr. 1712.

Salon Mód dla Pań i Panów

Obrazy

Na Raty Długoterminowe!

Sprzedajemy obrazy święte i okolicznościowe w pierwszorzędnych drogich ramach po konkurencyjnie niskich cenach. — Przymujemy obrazy do obramowania. Prosimy o odwiedzenie.

Biuro Komisowe, Katowice, Jagiellońska 20.

Druki prywatne

Druki wszelkiego rodzaju

dostarczy
szybko i po cenach umiarkowanych

Drukarnia Gońca Śląskiego w Katowicach,
Warszawska 58.

Ogłoszenia w „Gońcu“ przynoszą najlepszą korzyść

Wolne posady

POTRZEBNY w Krakowie starszy buchalter. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy Kraków — Podzamcze 30. (3809)

POTRZEBNI na wyjazd: 20 frezerów do wojskowej wytwórni broni; 1 hafciarka umiejąca haftować ręcznie i na maszynie; technik drogowy; drogomistrz; 200 kamieniarzy do zarządu drogowego; kucharka — gospodyni; samodzielna kucharka do 6-ciu osób. Wiadomość: Państwowy Urząd Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3810)

POTRZEBNA inteligentna służąca na wyjazd do Warszawy, do posła; potrzebny ogrodniczek. Wiadomość: Państwowy Urz. Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30. (3796)

DO FRANCJI wyjechać mogą: 10 robotników do obrabiania śrub; 1 tracz; 1 woźnica do zwożenia kory drzewnej z lasu; 5 giserów-modelarzy stali; 10 młodych robotników w celu wyspecjalizowania się w odlewnictwie; 2 ślusarzy; 2 kotlarzy do kotłów; 2 kotlarzy do żelaza; 1 kowal; 2 ślusarzy — mechaników; 8 tkaczek do bawełny; 2 specjalistów go pneumatycznego młota; 4 palaczy do pieców; 4 tokarzy; 4 ślusarzy; 2 odlewaczy do pieca „Martin“; 2 pomocników odlewaczy. Wiadomość: Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3784)

POTRZEBNE na wyjazd gospodyni kucharka, znająca się na gospodarstwie wiejskim; — nauczycielka do 2-ga dzieci 4—7 lat, wymagana znajomość języka francuskiego i niemieckiego oraz muzyka. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3782)

NA WYJAZD potrzebni: pomocnik aptekarski; — 10-ciu murarzy do budowy, — gatrowy. Wiadomość: Państw. Urząd Pośr. Pracy — Kraków Podzamcze 30. (3783)

Poszukują pracy

POSADY kierownika restauracji, hotelu, pensjonatu i t. p. poszukuje młody, inteligentny, energiczny prac. gastr. b. właściciel restauracji, pierwszorzędna siła fachowa. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłosz. do Admin. Gońca Krak. pod „Dobrze prezentujący się“. (3814)

MŁYNARZ, z kilkunastol. praktyką we młynach gospodarczo-handlowych, egzaminowany, człowiek zdolny, energiczny i uczciwy, przeprowadza remonty, ustawia maszyny młyńskie, prowadzi wszelkie motory wybuchowe, oraz gatry poziome, szuka stałej i odpowiedniej posady. Żonaty. Adres: Kasiurak, nadmłynarz, Alwernia. (3817)

DŁUGOLETNI solicytator notarjalno-adwokacko-bankowy, rutynowany tabularzysta-spadkowiec, piszący na maszynie, władający polskim, ruskim, niemieckim poszukuje posady. — Zgłoszenia — warunki Mikołaj Łysy, Tarnopol, Bogata 13. (3791)

POKOJOWA młoda, inteligentna, zdolna, uczciwa, pracowita, poszukuje posady od zaraz jako pokojowa ewentualnie do wszystkiego. Zgłoszenie do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Dobra posada“. (3808)

Sprzedaże

MIÓD PSZCZELNY, czysty, pod gwarancją w blaszankach: 5 kg. 15,80 zł., 10 kg. 29,50 zł., wraz z opłatą pocztową i opakowaniem wysyła za zaliczką „Patoka“, Kupczyńce, p. Dengsów, woj. Tarnopol. (2602)

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“ z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104—51, 113—51. Prowincja może zamawiać listownie. (3770)

Lekcji

PROF. MARYA WERNICKA przyjmuje wpisy na lekcje fortepianu i solfeżu. Kraków, ul. Michałowskiego 14 — I. p. (3825)

LUDWIKA MAREK - ONYSZKIEWICZOWA, prof. Instytutu Muzycznego przyjmuje na próbę głosu i wpisy na lekcje prywatne od godz. 10 do 1 i 3—6 popołudniu. Kraków, ul. Karmelicka L. 7. (3821)

LISTOWNIE buchalterji i stenografji wyuczą każdego Kursa Handlowe K. Zimowskiego. Kraków, Tenczyńska 2. Wykłady drukowane. Opłaty niskie. Prospekty darmo. Egzamin i świadectwa. (3823)